Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 282. Lwów, Sobota 19. Grudnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 19. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Pierwszy strzał w inteligencję.

Lwów, 18 grudnia.

(k) Z wielkim hałasem wyciągnięto z lamusa starą **oszczędnościową armatę** i skierowano ją w stronę najbardziej bezbronnych. Poniżana, krzywdzona i kopana w najbezwzględniejszy sposób warstwa, będzie pierwszym kozłem ofiarnym. **Inteligencja, to ów wojenny „Kanonenfutter"**, który się puszcza na pierwszy ogień, aby dała rządowi świadectwo jego genjalnej inicjatywy. Tym, którzy za 200—400 zł. miesięcznie pędzą swój marny żywot, **zabierze się jedną trzecią żebraczego dodatku** i zrobi się z tego wielki czyn państwowy.

Jest to linja najmniejszego oporu. Wszak po stronie inteligencji nie stanie żadna z koalicyjnych partji, popierających rząd obecny. **Cyfra 707.000 pracowników i miljon, żyjący z kasy państwowej** — to przecież balast.

Sprawa dla każdego jasna. Trzeba ten balast zrzucić z okrętu państwowego i sprawa załatwiona. Co się z nim potem stanie, cóż to może obchodzić posła, któremu redukcja nie grozi aż do roku 1927. Nie zastanawiano się ani na chwilę nad tem, **że z tych 2 miljonów ludzi przynajmniej jedna czwarta ma już zabezpieczony punkt oparcia swojej egzystencji gdzieindziej, i że możeby od tych należało zacząć.**

Nie uwzględniono tego, że urzędnicy, pracujący w monopolach, zakładach ubezpieczeniowych i przedsiębiorstwach państwowych są przeciąż 3—4 razy lepiej płatni, niż inni chudeusze państwowi. To są rzeczy zbyt skombinowane, tu ktoś może stanąć w obronie, a tam pole wolne do strzału, **ofiara sama się pcha pod rękę.**

Któż będzie biadał nad tem, że zapomoga dla bezrobotnego równać się będzie pensji większości pracującego urzędnika.

Nikt nie zaprzeczy, że **urzędników i urzędów jest za dużo.** Ale co innego redukcja a co innego drakońskie **okrojenie z każdego bochenka chleba jednej trzeciej najprymitywniejszej potrawy codziennej.**

Trudno tu apelować do poczucia litości czy choćby sprawiedliwości. Nie można także potępiać z trudem sklеconego rządu. Cóż on może innego zrobić. Robotnicy nie pozwolą na okrojenie zarobków, kupcy, przemysłowcy, obszarnicy a nawet chłopstwo znajdzie bezwzględnych obrońców, więc **od kogoż miał rząd zacząć redukcję?**

Taki jest los bezbronnych, to jest twarda logika silnych, do nich należy ustalanie normy etycznej. **Inteligencja padając pod nożem oszczędnościowym głodem i rozpaczą, a może i samobójstwem okupi swą wiarę w sprawiedliwość i w prawdziwość haseł wyborczych.**

Oby te 120 miljonów, wydarte z gardła bezbronnych, okupiły spokój w państwie i wyrwały skarb z toni. Wielu z nich zgodzi się chętnie ponieść dla Polski śmierć głodową.

Wysoki Sejmie! Daj zapewnienie, że ofiara ich jak wiele innych, nie pójdzie na marne i nie będzie rozgrabiona, a **lista bohaterów będzie duża i długa.** Bądźcie pewni, że im więcej chodzić będzie o Polskę, aniżeli o uratowanie własnych mieszków.

Groźne objawy.

Wielkie demonstracje bezrobotnych w stolicy.

Tłum z okrzykiem: „Chleba i pracy" ruszył pod Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

W dniu dzisiejszym była Warszawa widownią **wielkich demonstracji bezrobotnych.** Tłum bezrobotnych złożony z około 700 ludzi zgromadził się przed Państw. Urzędem Pośrednictwa Pracy, wznosząc demonstracyjne okrzyki.

Demonstrantów rozpędziły oddziały policyjne pod dowództwem komisarzy Fuksa i Szwarca. Wówczas tłum podzielił się na dwie grupy. Jedna, **licząca około 400 ludzi, ruszyła w kierunku placu Grzybowskiego,** gdzie ją rozprószyły kordony policyjne.

Druga grupa, licząca około 300 **ludzi, ruszyła na drugi koniec miasta pod Sejm.** Na ul. Wiejskiej policja zastąpiła demonstrantom drogę, przyczem doszło **do lekkiego starcia,** na szczęście bezkrwawego, w wyniku którego zostali oni rozproszeni.

Demonstranci wysłali **delegację** złożoną z 7 osób do **przedstawicieli klubów sejmowych, celem przedstawienia postulatów bezrobotnych.**

Postulaty te streszczają się do żądania **pomocy żywnościowej i węglowej.** Demonstranci idąc ulicami wznosili hasła **„Chleba i pracy".** Nie brakło również okrzyków przeciw państwu.

Ekscesy bezrobotnych w Zawierciu.

18 prc. ludności bez pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

Otrzymano tu wiadomość z **Zawiercia,** że w ciągu dnia odbyły się tam **wielkie demonstracje bezrobotnych. Tłum wtargnął do biura prezydenta miasta, niszcząc urządzenie.** Wysłano do Zawiercia silny oddział posiłkowy policji z Będzina.

Wedle informacji Waszego korespondenta, **ilość bezrobotnych w Zawierciu dosięga 18 procent ogółu tamt. ludności.** Bezrobotni domagają się wypłaty zasiłków w gotówce, zamiast, jak to było dotychczas, w naturze.

Bezrobocie w Łodzi i Warszawie wzrasta.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Widzewska manufaktura w Łodzi ma zamiar w przeciągu dwóch najbliższych tygodni **wymówić pracę wszystkim swym robotnikom w ilości 7.000 osób.**

W związku z tem odbyły się narady przedstawicieli związków robotniczych, na których **postanowiono urządzić w dniu dzisiejszym demonstrację uliczne.**

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). W drugim tygodniu grudnia **liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 7.890 osób, czyli zwiększyła się o 200 bezrobotnych** w stosunku do poprzedniego tygodnia.

O stosunki handlowe polsko-rosyjskie.

Wizyta p. Wojkowa u ministra Osieckiego.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia.

Minister przemysłu i handlu **p. Osiecki przyjął dziś posła sowieckiego p. Wojkowa,** z którym **odbył** rozmowę na temat stosunków handlowych polsko - sowieckich oraz sposobów ich ożywienia.

Wedle informacji Waszego korespondenta, p. Wojkow zapytał się p. min. Osieckiego, **czy rząd polski zgodzi się na podjęcie normalnych stosunków handlowych z Rosją. — Odpowiedź na to pytanie była oczywiście pozytywną.**

Nie można jednak oświadczenia p. Wojkowa traktować jako formalną ofertę. Rząd polski już od roku wyraża swą dobrą wolę podjęcia stosunków handlowych z Rosją, lecz **dotąd brak ze strony sowjetów konkretnych propozycji.**

—oo—

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

Warszawa 17. 12. (PAT.) 17 b. m. odbyło się pierwsze **posiedzenie państwowej Rady rolniczej.** Zebranie zagaił minister rolnictwa p. dr. **Kiernik.** Celem ustalenia składu oraz tematu obrad została wybrana komisja ogólna, w skład której weszli panowie **Fudakowski, Gościcki, Jura, Kowalczuk i Wilkoński.**

Po wygłoszeniu kilku referatów i ustaleniu składu komisji, dr. Kiernik zamknął plenarne posiedzenie, wyznaczając następne na dzień 18 bieżącego miesiąca.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 17 grudnia: w Krakowie 9.90 — 10 zł.; w Warszawie 9.70 w żądaniu; we Lwowie 9.80. — Tendencja słaba.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 9.70 — 9.55. Sprzedaż: 9.57. Kupno: 9.53. Tendencja słaba.

Zurych urzędowy: Warszawa 51.00. N. Jork 5.18. Londyn 25.11 i siedm ósmych. Paryż 18.775. Wiedeń 73.05. Praga 15.35. Włochy 20.875. Belgja 23.50. Budapeszt 72.70. Sofia 3.76. Holandja 208.10. Oslo 105.10. Kopenhaga 129.00. Sztokholm 138.75. Hiszpanja 73.40. Bukareszt 2.4125. Berlin 123.325. Belgrad 9.19.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 10.00. Londyn 4.85 i jedna trzydziesta druga. Paryż 3.655. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.03 i trzy ósme. Belgia 4.5325. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.31. Sofja 0.74. Holandja 40.17. Oslo 20.26. Kopenhaga 24.89. Sztokholm 26.78. Hiszpanja 14.15. Bukareszt 0.4675. Berlin 23.81. Belgrad 1.7725.

Sejm wobec akcji oszczędnościowej rządu.

O równowagę budżetu państwowego.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpiono do drugiego czytania projektu **ustawy o prowizorjum budżetowem** na pierwszy kwartał roku 1926 i do **ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.** Obie ustawy referował w imieniu komisji budżetowej poseł Rymar (Zw. L. N.), przytaczając szczegółowe dane, dotyczące oszczędności wprowadzonych w prowizorjum, oraz preliminowanych wpływów.

Prowizorjum przewiduje **w wydatkach 406,727.236 złotych.** Komisja budżetowa wprowadziła pewne zmiany, **zniżając wydatki na wojsko o 15 miljonów złotych,** a wydatki ministerstwa skarbu o 600.000 złotych. Równocześnie dodano 254.000 zł. do budżetu Sejmu i Senatu, a 100.000 zł. do budżetu Najwyższej Izby kontroli państwowej.

Mówiąc o kwestji równowagi budżetu stwierdza referent, że wszystkie obliczenia będą realne, jeżeli rząd opanuje spadek złotego i wzrost cen. **Skok drożyzny musi być opanowany, gdyż inaczej ustawa będzie bez wartości.**

Omawiając ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, poseł Rymar zatrzymuje się dłużej nad **kwestją redukcji uposażeń urzędniczych** i stwierdza, że w porównaniu z latem roku ubiegłego **ustawa zmniejsza pobory od 20 do 50 procent.**

W dyskusji zabrał pierwszy głos poseł **Sanojca** (Wyzwolenie), potem przemawiali posłowie Miotła (Hr. Biał.) i poseł Lubarski (Kl. Ukr.). — **Wszyscy ci mówcy wypowiedzieli się przeciw prowizorjum, nie mając zaufania do rządu.**

Poseł **Prager** stwierdza, że dla bilansu handlowego koniecznem jest **zawarcie traktatów handlowych z Rosją i Niemcami.** Dla równowagi budżetu konieczną jest przebudowa administracji.

Poseł **Socha** (Zw. Chł.) zapowiada wniosek o zmniejszenie prowizorjum budżetowego do sumy 300 miljonów złotych drogą **zredukowania 30 procent funkcjonarjuszy państwowych,** zwolnienia natychmiast z wojska szeregowców, pełniących służbę ordynansów i zredukowania środków lokomocji w urzędach państwowych i samorządowych.

Poseł **Stroński** (ChN) zwraca uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza, bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu trwała dalsza dyskusja nad prowizorjum budżetowem. Przemawiali posłowie: Sommerstein, Czetwertyński, Michalski, Pluta i inni.

Do ustawy o prowizorjum budżetowem przyjęto poprawkę posła Czetwertyńskiego, zwiększającą wydatki M. S. W. o 15 miljonów, inne wnioski odrzucono i ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Zabrał następnie w sprawie osobistej głos minister Zdziechowski i stwierdził, że zarzuty, stawiane mu przez posła Sanojcę, **jakoby dzięki protekcji ministra Zamoyski otrzymał dwa i pół miljona złotych pożyczki** i jakoby minister korzystał w P. K. O. z kredytu w wysokości jednego miljona złotych, **są nieprawdziwe.**

———xx———

Polska a Gdańsk.

Posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla spraw gdańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

Wczoraj odbyło się **posiedzenie międzyministerjalnego komitetu dla spraw gdańskich,** powołanego do życia celem **uzgodnienia zarządzeń rządu polskiego w stosunku do Wolnego Miasta.**

W skład tego komitetu weszli przedstawiciele ministerstwa skarbu, spraw zagranicznych, wewnętrznych, przemysłu i handlu, spraw wojskowych, robót publicznych oraz przedstawiciele Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Posiedzenie zagaił dłuższem przemówieniem dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. **Łukasiewicz.** Sekretarzem komisji jest p. Adam **Benis.**

Postanowiono kooptować do komisji przedstawicieli świata handlowego, gospodarczego i przemysłowego.

———x ox———

Wyzwolenie wobec propozycji Związku Chłopskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

Klub „Wyzwolenia“ obradował 16 bm. nad propozycją grupy posła Bryla w sprawie połączenia obu klubów. Wniosek posła **Wrony** o natychmiastowe **połączenie** odrzucony został większością 15 głosów. Wniosek posła **Walerona** o połączenie w zasadzie odrzucono 25 głosami, a wniosek posła **Poniatowskiego o odrzucenie propozycji klubu Bryla odrzucono 25 głosami przeciw 21.**

Dzisiaj odbyły się **narady klubu Wyzwolenia nad sprawą połączenia się z klubem Związku Chłopskiego. Propozycji tej nie uwzględniono,** przekazując ją mającemu się niebawem odbyć kongresowi stronnictwa. Na razie nie zanosi się na jakikolwiek rozłam w Wyzwoleniu z powodu takiego załatwienia tej sprawy.

STAN WYKSZTAŁCENIA W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Warszawska Liga pracy zebrała dane co do sprawności nauki w wyższych uczelniach Polski **w porównaniu z uczelniami zagranicy.** Sprawność ta jest **dwa razy mniejsza, niż za granicą. Koszt wykształcenia jednego wychowańca wynosi około 10.000 zł.,** a liczba kończących wyższe szkoły corocznie równa jest prawie liczbie profesorów.

Przegląd prasy.

Po rozum do głowy.

Lwów, 18 grudnia.

Jakkolwiek prasa prawicowa **z radością** przywitała **horendalną redukcję poborów urzędniczych,** to jednak po pierwszych zachwytach zaczynają się odzywać **głosy sumienia i rozumu.**

Charakterystycznym objawem tego jest artykuł, zamieszczony w organie pos. Korfantego, **„Polonja“.** Przytoczymy tylko niektóre momenty:

„...Jest rzeczą niewątpliwą, że **nie da się to uskutecznić przez automatyczne obniżenie pensji** czyli zmniejszenie punktów mnożnej urzędniczej. Co najwyżej, redukcja pensji mogłaby objąć wyższe kategorje płac, np. od VII stopnia służbowego w zwyż, **a w każdym bądź razie nie może dotyczyć niższych urzędników, których pensje są doprawdy głodowe.** Na wyższych stanowiskach pensje są dość wysokie i skoki pomiędzy poszczególnemi stopniami służbowemi wcale duże.

Do pensji zasadniczych **wyższym urzędnikom** dochodzą często **różne djety, nieraz remuneracje** i t. p. Niższej kategorji pracownik jest tego pozbawiony.

Z drugiej zaś strony rząd **nie może** zapoznawać faktu, iż **drożyzna** w kraju robi znaczne **postępy.** Przecież pierwszy tydzień **b. m. w** porównaniu z ostatnim tygodniem listopada wykazał w Warszawie, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, **10.8 procent zwyżki kosztów utrzymania.**

W tych warunkach rząd **nie będzie mógł zniżać pensji urzędniczych.** A kto wie, czy **nolens volens nie będzie zmuszony mnożną podwyższyć.**

Z tego jasno widać, iż redukcja wydatków personalnych musi się wyrazić w innej formie.

Ale w jakiej?

Odpowiedź sama się nasuwa: **zredukować liczbę urzędników“...**

———x ox———

Z prasy ruskiej.

W sprawie uniwersyteckiej p. Stockiego.

Lwów, 18 grudnia.

Pod tytułem: **„Ad maiorem gloriam“** daje dzisiejsze „Diło“ obszerny komentarz do znanej, niedawno ogłoszonej deklaracji uczonego ruskiego **Smal - Stockiego.**

„Diło“, komentując tę odezwę, **nie daje jasnej odpowiedzi,** czy się solidaryzuje z jej duchem, czy też aprioryczne odrzuca jej tendencję.

Zato daje objaśnienia, które w danym wypadku mają zapewnić niektórym ludziom **łatwiejszy odwrót.**

Przedewszystkiem wyrażone jest podejrzenie, że **sprawę zainscenizowano nie dlatego, by rzeczywiście stworzyć uniwersytet ruski,** lecz raczej dla podreperowania autorytetu polityki wszechpolskiej, która obecnie ma w Polsce kurs w całej pełni, choć na przyszłość ma widoki nie tak korzystne z powodu nieudałej polityki finansowej Grabskiego.

Z głosów prasy polskiej przytacza „Diło“ **opinję „Słowa Polskiego“, które Kraków wskazało, jako miejsce przyszłego uniwersytetu ruskiego,** co oczywiście „Diłu“ bardzo się nie podoba.

Zaznaczyć trzeba, że ta dla Rusinów piekąca sprawa już od dawna się przewleka i byłby czas najwyższy skończyć z nią ostatecznie. **Wątpimy jednak, czy nieprzejednane stanowisko kół ruskich przyczyni się do pomyślnego urzeczywistnienia tych postulatów,** które mają znaczenie żywotne.

———x x———

Poprawa polskiego bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

Bilans handlowy za listopad wykazuje dalszą **zwyżkę wywozu,** natomiast **przywóz utrzymuje się na tym samym poziomie.** Wywóz w listopadzie wyraża się w cyfrze **154 i pół miljona złotych,** podczas gdy przywóz wynosi **84 i pół miljonów złotych.**

———xo ox———

P. Karpińskiemu ku przestrodze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

W kołach urzędowych zwracają uwagę, że **statut Banku Polskiego przewiduje możliwość usunięcia prezesa Rady Nadzorczej** przez Prezydenta Rzpltej, na wniosek Rady ministrów. Wypadek taki zajść może w razie niewypełniania przez prezesa Rady Nadzorczej jego obowiązków lub **w razie jego nieudolności.**

———xo ox———

Popłoch wśród spekulantów dolarowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

W dniu dzisiejszym Bank Polski oblegany był przez właścicieli dolarów, chcących je sprzedać pod wpływem wiadomości o gwałtownej zniżce kursów. Kiedy Bank Polski ogłosił, że **w dniu dzisiejszym dolarów kupować nie będzie,** spadł kurs ich na 9 zł. 30 gr. Później spekulanci, licząc na to, że p. Karpiński nie przeprowadzi swej akcji do końca, **wywindowali kurs dolara na 10 zł.** Na tym poziomie utrzymał się **on do wieczora.**

SPADEK KURSU DOLARA.

Warszawa, 17. 12. (AW). Pod wpływem wiadomości o zamierzonej interwencji Banku Polskiego na giełdzie, **kurs dolara,** który wynosił 11.75, **spadł do 9.80** w godzinach wieczornych. Na dziś **spodziewana** jest **wielka podaż dolarów.**

———oo———

Pod znakiem czasu.

STARA BOLĄCZKA.

Lwów 18 grudnia.

Ameryka cierpi na chroniczny **brak służby domowej** do tego stopnia, że zamierza nawet dziewczętom europejskim ułatwić przyjazd do Stanów Zjednoczonych. Niewiadomo jednak, czy gospodynie amerykańskie będą bardzo z tego importu zadowolone. Dziewczęta z ludu przeważnej części krajów europejskich, **nienawykłe do kulturalnych urządzeń** nowego świata zapewne nie będą mogły nadążyć gorączkowemu tempu amerykańskiego życia.

Może zresztą na Zachodzie Europy jest pod tym względem lepiej, ale u nas ten dział pracy, bardzo szeroko rozgałęziony, ale najmniej zorganizowany pod względem fachowym, posiada prawdopodobnie wśród wszystkich kategorji pracowników **najmniej członków zadowolonych ze swego losu i umiejących zadowolić pracodawców.** Skarga na złe, niedbałe i zuchwałe sługi jest poprostu przysłowiowa. Z drugiej strony los tych dziewcząt jest nie do pozazdroszczenia i mało która z gospodyń uznaje potrzebę i prawo do życia tych upośledzonych robotnic.

Przyczyny tego stanu szukać należy nie w indywidualnych usposobieniach i warunkach, ale **w stosunkach społecznych.** Może przepaść intelektualna i kulturalna między wyższemi i niższemi warstwami jest u nas za wielka, by ich przedstawiciele mogli żyć zgodnie w jednym domu i u jednego ogniska. Dziewczyna służebna rzadko rozumie swój stosunek do pracodawców, a jako osobnik ciemny i nieokrzesany spotyka się zazwyczaj z pogardą, nieraz nawet z nieludzkością.

I nieprędko zapewne stosunki te ulegną zmianie.

Trzebaby wytworzyć **nowy typ służącej**, którąby rozumiała potrzeby człowieka cywilizowanego i spełniając swe obowiązki sumiennie w cudzym domu, czuła się równocześnie wolnym, niezależnym człowiekiem. Albo posunąć naprzód wszelkie urządzenia życia codziennego do tego stopnia, by przeciętna rodzina mogła **obchodzić się bez służby** — co byłoby jeszcze lepsze.

(m)

DOŻYNKI W WIERZCHOSŁAWICACH A ŚMIERĆ REYMONTA.

Lwów, 18 grudnia.

W liściu do p. Zygmunta Wasilewskiego, redaktora „Myśli Narodowej", napisał ś. p. **Reymont** niedawno przed śmiercią ze szpitala w **Poznaniu:** „Zapadłem w początkach sierpnia — **„dożynki" dorżnęły mnie.** Nie chcę w tym roku jechać nigdzie, wolę zdychać między swoimi".

Ponoś...

List bez adresu.

Powstaje lapsus, więcej... dziwoląg wierutny,
Gdy satyrę chce pisać koniecznie wieszcz [smutny,
Którego ból kosmiczny tłucze bez ustanku.
No, jak się w tych warunkach można śmiać, [mój Janku?
Pisujesz „wierszem". Zgoda! Niechaj i tak [będzie,
Lecz bądź trochę ostrożnym i miej to na [względzie.
Że ironja jest bardzo subtelną osóbką;
Nie można z nią obcować jak z prostą [przekupką.
Ona kocha wesołość, śmiech, docinki, żarty -
Nie koncept, który płaczek wypoci uparty.
A nie mówię przez zawiść. Owszem codzień [czytam
Twe nokturny komiczne i z rozpaczy [zgrzytam
Na przykład wczoraj znowu, a powiem to [śmiało,
Chybiłeś całkiem w skoku, bo to tak być [miało:
Każdy do kogo pójdę, ściska, dusi, szczędzi,
Tylko moje gadulstwo wprost rozrzutnie [zrzędzi.
Powiał wreszcie wiatr zdrowy — zacznę [oszczędności,
Bo od takich humorów można dostać [mdłości...

Wid.

—oo—

Pod znakiem redukcji.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 17 grudnia.

Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, p. Moskalewskiego posiedzenie **komitetu oszczędnościowego** w ministerstwie skarbu, na którem omawiano, jakie stosować należy **metody działalności przy redukcji budżetów poszczególnych ministerstw.**

Pozatem ustalono zasady oszczędnościowe i redukcyjne dla budżetów poszczególnych terytorjalnych związków komunalnych.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19. 12. 25.

ALLAN SULLIVAN. 6

DUCH BESTJI.

(Tłum. z ang. H. Machniewicz).

(Ciąg dalszy).

„Może się przebierzemy na obiad dziś wieczór — pierwszy raz od piętnastu miesięcy?"

Każdy z nich miał w swoim namiocie kuferek blaszany troskliwie zamknięty, w którym spoczywały ich stroje wieczorowe. Ubranie to mieli zamiar wdziać, gdyby przypadkowo gdzieś w dżungli spotkali cywilizację. Lecz tu nie było żadnej osady cywilizowanej.

„Znałem jednego geologa amerykanina", ciągnął głos głęboki i silny, — „który się co wieczór przebierał przed jedzeniem nawet w pustyni. Mówił, że to go przenosiło do Filadelfji i Nowego Yorku. Ja dziś wieczorem chcę być z powrotem na Piccadilly w Londynie". Chwiał się przez chwilę rytmicznym ruchem, a gdy i jego ramiona sztywniały, oczy nabrały wyrazu prawie że błagalnego. Wyglądał jakby czuł, że się zapada, zapada... i wzywał przyjaciela, by go ratował za wszelką cenę.

Thesiger skinął głową. „To dobry pomysł" rzekł głosem pewnym „Zaniedbaliśmy się nieco w ostatnich czasach". Potem patrząc na potężne barki tamtego, podziwiał swój własny spokój. „Idź i zamów obiad".

Jennison wstał, pogadał z kucharzem i znikł w swoim namiocie, lecz wkrótce wypadł z niego niezwykle gniewny. Wdział był ubranie, które było znacznie za ciasne na niego i naturalnie w plecach pękło. Kołnierz nie chciał się zejść i to go wprawiało w jeszcze większą złość zapamiętałą.

„Patrz", bełkotał, „ja tego przeklętego krawca zabiję, kiedy powrócę".

Thesiger zaprzeczył gestem: „To tylko haracz dla mojej udałej operacji".

To ostatnie słowo dziwnie otrzeźwiająco podziałało na Jennisona. To też w kilka minut później, kiedy zasiedli do kolacji, zachowywał się całkiem normalnie i jadał z pewną rozmyślną sztywnością. Podczas deseru, tak jakby psychicznie zajechał do spokojnej zatoki, skąd wzrokiem natarczywym patrzał na przyjaciela.

„Ta operacja" zaczął, „to właśnie pytanie" nagle przerwał śmiertelnie blady i pochylając się nad chwiejnym stoliczkiem rzekł cicho: „Słuchaj no Thesiger, ty musisz mi jedną rzecz obiecać".

„Ta operacja, jej możliwe skutki nie śmią iść zbyt daleko. Teraz właśnie — dobrze o tem wiem — stoję na skrajnej granicy, przedemną otchłań. Zaczekajno chwilę".

Wstał i pobiegł do swego namiotu; po powrocie położył na talerzu ten półdojrzały owoc kokosowy. „Skąd to się wzięło?"

„Czy ty nie pamiętasz?"

„Tylko tyle, że go znalazłem obok siebie kiedym się zbudził owego rana. Mój Boże, człowiecze, czy ty tego nie rozumiesz?"

„Nie" zaprzeczył Thesiger niepewnie.

„To kłamstwo! Boisz się prawdę powiedzieć. Ale teraz słuchaj co powiem dalej: Wszystkie przedmioty zaczynają mi się wydawać zielone — a kiedy wszystkie rzeczy już się staną zielone... resztę możesz łatwo zgadnąć. Zrozumiałeś? Niemożna dopuścić by do tego doszło, nie śmią się nigdy stać aż tak zielone! Thesiger, ty znasz sposób. ty do tego nie dopuścisz, nieprawdaż? I niechaj cię nic nie wstrzymuje! Nic, pod żadnym warunkiem. Zrobisz to na swój sposób, Ja może o tem nic nie będę wiedział, ale na Boga świętego, jakaś część mej istoty wróci, by ci powiedzieć „dziękuję ci". Cały kłopot jest w tem, że sam przed sobą uciekam, przed tem — „ręką wskazał na pomiętą koszulę". Ja się tego czepiam. bo to jest jedna z tych rzeczy, które ubiegłe stulecia wydały".

Jego duże włochate ręce, — i z dreszczem wstrętu zauważył jak bardzo porosły włosami — gładziły delikatne płótno. Nieraz wyobrażali sobie, że te koszule ubiorą, gdy pójdą na przyjęcie u jakiegoś urzędnika w tym egzotycznym kraju, teraz już Jennison całkiem o tem zapomniał. Zamilkł i już nie czynił żadnej dalszej aluzji do przyszłości, która rysowała się przed nimi poraz wtóry tak tragicznie. Kiedy wreszcie odstawił filiżankę trzasnęła mu w palcach. Na brzęk porcelany (bo Jennison nie mógł się nigdy przyzwyczaić do tego, by pić z naczynia metalowego) popatrzył prosto w twarz z uśmiechem bolesnym, a wielkie łzy stanęły mu w oczach.

„Tych pięć lat" szeptał, „ja ich już teraz nie chcę".

Niedługo potem cała załoga wioślarzy pewnej nocy znikła bez jednego słowa wytłumaczenia. Nawet uderzenia wiosła nie było słychać, kredy milcząca flotylla jechała w górę rzeki. Thesiger przeszukując obóz w gęstej mgle porannej instynktownie wiedział dlaczego to się stało. W tych czarnych czaszkach mieścił się instynkt nieokreślony, tak bystry jak jego własne obserwacje. Oni wiedzieli dlaczego i on wiedział dlaczego, a Jennison bezwątpienia też o tem wiedział, lecz się tylko śmiał i swoim basem wyraził swe zadowolenie, że teraz będą mieli dużo miejsca dla siebie.

Tego dnia od czasu do czasu Thesiger wracał do swoich notatek. Objektywna strona tego wypadku była sama przez się dość jasna. Lecz dotychczas nie udało mu się zaobserwować Jennisona jak ze stanu trzeźwości zapadał w otchłań, w której teraz żyła część tego człowieka, lub z niej powracał. Z biologicznego punktu widzenia rzecz się lekarzowi przedstawiała tak jakby wybito wyłom w murze, który natura sama postawiła, by zasłonić przed obserwacją człowieka pewne rzeczy, których widoku nawet nie zniósłby, tem mniej bezpośredniego zetknięcia się z niemi. Kiedy siedząc przed drzwiami namiotu te właśnie problemy rozważał, zauważył że się coś na tej polance po przeciwnym brzegu rzeki porusza i patrząc przez szkła rozpoznał Jennisona.

(Dok. nast.)

—oo—

Wyrok w sprawie Steigera.

Czterdziesty dziewiąty dzień rozprawy.

Lwów, 18 grudnia.

Wczoraj zapadł wreszcie wyrok w procesie Steigera, oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem przez ogół i wśród dużego napięcia nerwowego wielkiego odłamu społeczeństwa.

Nastrój nerwowego oczekiwania na wynik rozprawy uwydatnił się już od wczesnego ranka na ulicach przyległych do gmachu sądowego, na których gromadziły się coraz większe tłumy ciekawych. Kontrola biletów wstępu na salę rozpraw została wczoraj bardziej obostrzona a ilość posterunków policyjnych znacznie powiększona. Mimo to sala sądowa została tak szczelnie wypełniona przez publiczność, że **osoby urzędowe**, obrońcy i **prasa z trudem tylko mogli się przedostać do swoich miejsc.**

O godz. 9.30 przewodniczący rozprawy **radca Franke** rozpoczął wygłaszać **resumé wyników rozprawy,** przedstawiając cały przebieg postępowania dowodowego i wszystko to co przemawia za oskarżeniem, jak i to co popiera obronę oskarżonego. W końcu p. r. Franke **udzielił sędziom przysięgłym pouczenia o ich obowiązku** i wyjaśnił dokładnie poszczególne pytania zadane im przez trybunał, jak i znaczenie każdego pytania z punktu widzenia ustawy.

Resumé przewodniczącego trwało, z przerwą półgodzinną, **do godz. 12 50 min.** O tej porze sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Werdykt sędziów przysięgłych.

Narada sędziów przysięgłych trwała całe dwie godziny, w czasie których coraz bardziej wzrastało naprężenie wśród publiczności. — Oskarżonego Steigera wyprowadzono do celi więziennej, gdzie pozostał z powodu zasłabnięcia wywołanego wzruszeniem.

Wreszcie o godz. 2-giej 50 min. popoł. w drzwiach wiodących do pokoju obrad **ukazują się sędziowie przysięgli.** Trybunał i obrońcy zajmują swe miejsca. Zwierzchnik ławy przysięgłych, **dr. Świsterski, wśród uroczystej ciszy na sali, odczytuje następujący werdykt:**

Sędziowie przysięgli, **na pytanie I-sze:** Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5 września 1924 rzucił na p. Prezydenta Rzeczypospolitej bombę, która tylko dzięki przypadkowi nie wybuchła, — **odpowiedzieli 4 głosami: tak, 8-mioma głosami: nie.**

Na pytanie II-gie: czy oskarżony rozmyślnie używał materjałów wybuchowych z niebezpieczeństwem dla ogółu, — sędziowie przysięgli **odpowiedzieli 4 głosami tak, 8-mioma głosami: nie.**

Wobec powyższego werdyktu odpadło III-cie pytanie (ewentualne).

Stanisław Steiger uwolniony od winy i kary.

Na podstawie powyższego werdyktu, **trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego Stanisława Steigera od zarzutów objętych aktem oskarżenia.**

Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności.

Werdykt i wyrok wywołały olbrzymie wrażenie w sali sądowej a w chwilę później w mieście, dokąd wiadomość przedostała się lotem błyskawicy. Zgromadzone na ulicach tłumy współwyznawców oskarżonego wznosiły okrzyki radości oraz okrzyki **na cześć sądu i obrońców.**

W celi oskarżonego zjawili się obrońcy dla zakomunikowania Steigerowi radosnej dla niego wiadomości. Uzyskawszy natychmiastowe uwolnienie z aresztu śledczego, **Steiger w towarzystwie obrońców dra Loewensteina i dra Landaua** wyjechał autem do domu rodziców, skąd przed 15-ma miesiącami wyszedł na krótką chwilę... aby przejść przez fatalny dla niego narożnik uliczny a potem przez gehennę piekielnych mąk moralnych i fizycznych — niewinnie.

*

Większość dzienników lwowskich wśród nich i „Kurjer Lwowski“ wydały natychmiast po wyroku nadzwyczajne wydania. Nasz dodatek zjawił się pierwszy na mieście i rozszedł się natychmiast w kilkutysięcznym nakładzie.

Przed mieszkaniem Steigerów (ul. Kochanowskiego 14) **zgromadziły się wieczorem tłumy ludności żydowskiej, wznoszącej okrzyki na cześć sędziów przysięgłych i uwolnionego.** Steiger wyszedł na balkon I piętra i wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję za wyrazy sympatji i zainteresowania i jeżeli wolno mi prosić o cokolwiek, to proszę państwa aby raczyli rozejść się do domów“.

To wezwanie poskutkowało. Tłum rozszedł się.

* * *

Wyrok, komentowany bardzo szeroko, stał się powszechnym tematem rozmów ludności ze wszystkich sfer społecznych. Naogół przeważa opinja, że **punktem zwrotnym w procesie stała się, prześliczna pod względem formy, a świetna pod względem rzeczowej argumentacji, mowa obrończa dr. Loewensteina.**

Ona to rozświetliła ponurą zagadkę wrześniowego zamachu i rzucając jasny snop światła prawdy, **pomogła sędziom przysięgłym do** zorientowania się w krętych labiryntach procesu Steigera, wywodząc ich na drogę wiodącą ku Sprawiedliwości.

Jak dobrze, że „sprawę Steigera“ mamy już poza sobą! Znikła zmora. Społeczeństwo całe odetchnęło z ulgą.

Spór o termin zakończenia wojny.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Lwów, 18 grudnia.

Rozpoczęcie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej opóźniły znaczne odbywające się przed niem obrady komisji budżetowej. Preliminarz budżetowy gminy będzie już wkrótce ukończony i poddany pod dyskusję pełnej Rady.

Na posiedzeniu załatwiono tylko kilka spraw bez dłuższej dyskusji. Najważniejszą z nich jest uchwała **na wytoczenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego procesu sądowego o ustalenie terminu spłaty odsetek** od długu, zaciągniętego w czasie wojny. Warunki pożyczki opiewały, że spłata ma nastąpić **w 5 lat po skończeniu się wojny światowej.** Bank określił, że wojna skończyła się w r. 1918, natomiast zarząd miasta uważa za moment zakończenia wojny chwilę ratyfikacji traktatu pokojowego. Ponieważ Bank odrzucił propozycję, by kwestię sporną rozstrzygnął fakultet prawniczy uniwersytetu, postanowiono oddać sprawę sądowi. Dług zwaloryzowano na 390.000 zł. Wniosek referował r. Fedak.

W myśl referatu r. **Höflingera** uchwalono wytoczyć **prowizorjum art. malarzowi Sichulskiemu** o naruszenie gruntu na Zofijówce, gdyż budowa jego willi wystąpiła o 2 m. na drogę.

R. **Howarth** przedstawił sprawę regulacji ul. Ponińskiego. **Kantynę na Gabrjelówce** wydzierżawiono inwalidzie **Malinie** za czynszem rocznym 2000 zł. Potem odbyło się posiedzenie tajne.

——xox——

Przemysł włókienniczy pod obuchem kryzysu.

Łódź. (Tel. wł.)

W fabrykach zrzeszonych w krajowym związku przemysłu włókienniczego zanotowano w ubiegłym tygodniu wydatny **wzrost bezrobocia, redukcji dni pracy** oraz liczby **nieczynnych, zamkniętych fabryk.**

Normalnie, to zn. 6 dni w tygodniu pracuje 37 fabryk, zatrudniających 2 tysiące 872 robotn., 5 dni — 13 fabryk, zatrudniających 532 rob., 4 dni — 26 fabryk, zatrudniających 1.520 robotników, a wreszcie 3 dni w tygodniu pracuje 48 fabryk, zatrudniających 2.216 robotników.

Liczba zamkniętych ostatnio fabryk powiększyła się o 5, tak że obecnie **nieczynnych** jest ogółem na 245 fabryk, które prowadzą dokładną statystykę stanu zatrudnienia — **121 przedsiębiorstw,** w których pracowało **6812 robotników.**

Naogół więc liczba bezrobotnych w tej dziedzinie przemysłu włókienniczego wynosi około **50 proc. ogólnej ilości.**

W związku z tą katastrofalną sytuacją przemysłu średniego zwołana została celem omówienia najbardziej palących i aktualnych spraw specjalna konferencja.

Władze centralne wobec wyniku procesu Steigera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia.

Dowiadujemy się, że w związku z wyrokiem uwalniającym w sprawie Steigera władze centralne postanowiły przeprowadzić dochodzenia w celu ustalenia stopnia odpowiedzialności władz administracyjnych i policji lwowskiej za skierowanie śledztwa w sprawie zamachu na Prezydenta Rzplitej na fałszywe tropy.

Jest rzeczą pewną, że w związku z tą sprawą należy spodziewać się dymisji kilku wybitnie skompromitowanych jednostek, zajmujących wyższe stanowiska.

——xox——

Dyskusja w sprawie sanacji gospodarczej.

Posiedzenie Izby handl. i przemysł.

Lwów 18 grudnia.

W sprawie obecnej katastrofy gospodarczej i fatalnych stosunków walutowych odbyło się we wtorek posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej, którego rezultatem było uchwalenie ważnych rezolucji i wysłanie **memorjału do sfer rządzących.**

Dyr. **Chajes** krytykował wystąpienie nowego rządu, przedewszystkiem zaś **wprowadzenie** parytetu gospodarczego i podniósł konieczność stabilizacji waluty, poczem przedłożył **rezolucję,** które **pochwalają zamierzoną redukcję budżetu i** nowy system oszczędnościowy, lecz domagają się **stabilizacji złotego oraz podwyższenia kapitału Banku Polskiego** przez pozyskanie na ten cel kapitału zagranicznego. **Pp. Maksymowicz i Sudhoff** omówili sytuację **kupiectwa, które polityka** gospodarcza rządu przyprowadziła do ruiny, gdyż **żadna** firma nie może dziś pracować bez deficytu. — Mówcy przemawiali za wprowadzeniem **jednolitej kalkulacji,** w złotych albo w dolarach.

Pp. **Frenkel i Thom** zwrócili uwagę na masowy **eksport zboża,** który grozi nam głodem, prez. **Kolischer** podniósł klęskę **bezrobocia.** Dr. **Lilien** i dyr. **Sulimirski** podnosili konieczność **pożyczki zagranicznej,** godząc się nawet na kontrolę zagranicy nad polską gospodarką. P. **Schutzman** przemawiał **za zatamowaniem zwyżki cen.**

Szef biura Izby dr. **Stesłowicz** wyraził zdanie, że Polska może wybrnąć z tej sytuacji przy wspólnym wysiłku rządu i społeczeństwa.

Prez. **Kolischer** podkreślił, że uregulowanie stosunków w Polsce leży w interesie zagranicy.

Wiadomości telegraficzne.

= **W sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego.** Konferencja mająca ustalić zasady **porozumienia** w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego odbędzie się w Warszawie 5 stycznia 1926.

= **Termin stabilizacji urzędników** odracza projekt sejmowej komisji administracyjnej do końca r. 1927.

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego".

Teatr winien być źródłem artystycznej rozrywki.

Lwów, 18 grudnia.

Upadek teatru? Sądzę, że określenie to jest bezwzględnie za silne i niewłaściwe. Teatr nie upadł, ale przechodzi ciężkie przesilenie, zarówno pod względem artystycznym jak pod względem swojej siły atrakcyjnej.

W tym kamiennym śnie trwa dzisiaj teatr całego świata.

W Polsce pozostaje teatr pod brzemieniem podwójnego ucisku: zastoju artystycznego i nędzy ekonomicznej.

A tymczasem życie dzisiejsze płynie wartko naprzód.

Szybkość, dynamiczny pośpiech, głód wrażeń i wzruszeń silnych, niezwykłych, krzyczących, szalone tempo pracy i amerykańska pogoń za nowością, błyskawiczne podawanie sobie i przesyłanie ogólnoludzkich zdobyczy na polu sztuki i nauki, supremacja techniki, wszystko to przeobraziło ducha człowieka współczesnego. A teatr pozostał ten sam, niezmiennie ten sam wobec groźnego i potężnego rywala, kinematografu, który w dwakroć i trzykroć szybszy, a stokroć silniejszy i potężniejszy sposób, zaspokaja jego głód wrażeń, dając mu tanią, przystępną i łatwą rozrywkę.

Zdaje się, że tu dochodzimy do źródła obecnego przesilenia teatralnego. Istotą wszelkiej sztuki, według niezaprzeczonego i nieobalonego jeszcze twierdzenia estetyków, jest uczucie przyjemności. Stąd prosta droga do pewnego wniosku: sztuka jest dla ogółu śmiertelników przyjemną rozrywką. Jest nią malarstwo, muzyka, literatura piękna, a przedewszystkiem teatr będący w bezpośredniej styczności z żywymi ludźmi. Wszelka rozrywka zależna jest od kaprysu tych ludzi, od ich złego lub dobrego humoru. I tu dotykamy wreszcie drugiej, głównej przyczyny, jaka powoduje niedobór teatru: braku siły atrakcyjnej teatru. Ludzie nie widzą dziś w teatrze rozrywki. Idą do niego, wiedzeni poczuciem obowiązku kulturalnego, sumienia narodowego czy z nałogu, ale nie z istotnej, niezaspokojonej żądzy doznawania silnych wrażeń i głębokich wzruszeń, z chęci zaznania pięknej i prawdziwej przyjemności. Teatr nie pociąga, nie jest rozrywką, ponieważ nie trafia do istotnych pokładów zainteresowań i potrzeb duchowych dzisiejszego człowieka. Jest więc dla niego martwy, a co najwyżej obojętny.

Co czynić, aby zaradzić złemu?

Skoro ciężkie, obecne położenie materjalne nie sprzyja reformie teatru, a poczynania eksperymentatorów odstraszają widzów, należy dać ogółowi teatr, oparty na starych zasadach, ale dobry tj. dający mu jak największą i najsilniejszą rozrywkę. Wszelkie dążenia dzisiejszego teatru powinny iść po linji jak największego wysiłku, aby widza z powrotem pozyskać i zdobyć dla siebie. Uczyni to teatr tylko wtedy, jeśli skupi w swem łonie tęgich reżyserów i kierowników i dobry, zgrany i zestrojony zespół artystów. Każde przedstawienie musi być owocem sumiennej, troskliwej, i rzetelnej pracy, zbiorowym wysiłkiem zdolności literata, reżysera i artysty, widowiskiem działającem żywiołowo na umysł i serce widza. W tendencjach swych artystycznych musi teatr obejmować jak najszersze warstwy społeczeństwa, a nie zamykać się w niebotycznej kapliczce dla estetyków i pięknoduchów literackich. W ten sposób spełni swoje społeczne zadanie i stanie się znów ogniskiem prawdziwej rozrywki duchowej dla tych, którzy w teatrze chcą widzieć nie świątynię sztuki, ale jedynie źródło przyjemnej, artystycznej swojej zabawy.

Kazimierz Bukowski.

NA MARGINESIE.

Sanacja.

Lwów, 18 grudnia

Dotyczas nie wierzyłem, że Newtonowi prawa gwawitacji podyktowało jabłuszko, spadające z drzewa, a **odkrywca maszyny parowej był skromny kociołek**, w którym jakiś spryciarz z warszawistyczną pomysłowością prażył sobie mamałygę.

Obecnie jestem mocno przekonany, że **wszystkie epokowe wynalazki**, jak owa mitologiczna boginka **wyskakują nagle z ludzkiej głowy** pod warunkiem jednak, że w tej głowie jest coś więcej prócz wody.

Dowiódł tego obecny minister skarbu, który problem sanacyjny rozwiązał bez krzyku. hałasu, tak po prostu, z iście dziecinną prostotą.

Grabski przez dwadzieścia kilka miesięcy **terroryzował sejm senat i społeczeństwo**, stwarzał doktryny, kapitalne hipotezy, budował bajeczne plany, pożyczał, z pasją fabrykował bilon, aż w końcu z kretesem puścił na bęben całą politykę gospodarczą i skarbową, czyli **ogłosił „benkełe"**.

Jakżeż inaczej postąpił obecny włodarz finansowy!

Zaledwie usiadł na stolcu ministerjalnym, z miejsca ogłosił światu: — **„Eureka"!**

Przecież to takie proste!

Z tłuściocha nic nie wydusisz, bo wrzeszczy jak opętany, zato głodomora-urzędnika można bezkarnie gnieść, bo jest elastyczny jak gutaperka i nie protestuje, — najwyżej westchnie nabożnie: — Dziej się wola Zdziechowskiego!

Jak tu nie gnieść takiej biurowej emanacji ze skóry i kości?!

A operacja ostatecznie zupełnie uproszczona: — **Obniża się o połowę pobory, o sto procent podwyższa się wymiar pracy i problem** finansowy, handlowy, przemysłowy **całkowicie rozwiązany**, i — co najważniejsze — **oprawcom nie grozi nić z gola**.

Bo i aóż może zdziałać taki wymorzony pechowiec?

Gdy mu już bardzo ciężko, wywiesi język na brodę i pędzi z deputacją do Warszawy, ukłoni się ładnie, a gdy minister ruszy groźnie wąsami, umyka cichutko — na paluszkach, no... i... na drugi dzień idzie do... biura. **Wld.**

——xoox——

Ze spraw miejskich.

Lwów, 18 grudnia.

WOŁYŃSKIE DĘBY I AMERYKAŃSKIE DOLARY.

Sekcja II. Rady miejskiej przyjęła ofertę p. Joela Kleinmana z Ostroga Wołyńskiego na 1125 dębów na pniu za cenę 10.250 dolarów amerykańskich i na 465 m. kub. drzewa materjałowego z Zubrzy i Sichowa za 1823 dol. am., w czem mieści się t. zw. pniowe. Natomiast p. Chaim Platz z Przemyślan sprzedaje drzewo na złote polskie i zaoferował gminie sprzedaż 250 m. kub. grabiny materjałowej po 20 zł. w złocie za 1 m. kub., którą to ofertę również przyjęto.

PODWÓJNA MIARA.

Film „Iwonka" uzyskał od władz miejskich zniżkę podatku gminnego od biletów wstępu na 20% na przedstawienia wieczorne, a 10% na poranki. Niewiadomo, dlaczego film, który krytyka oceniła powszechnie jako sensacyjny, a nawet pornograficzny, cieszy się taką protekcją miasta. Odrzucono zaś prośbę Robotniczego Klubu Sportowego i Koła młodzieży robotniczej P. P. S. o zwolnienie od podatku od widowisk i poranków kinematograficznych.

NA KUCHNIE DLA INTELIGENCJI.

Na prowadzenie kuchni dla inteligencji przy ul. Rutowskiego przyznała Sekcja II. Katolickiemu Związkowi Polek jednorazową subwencję w kwocie 2.500 zł.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19 12 1925

WYSTAWA w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Lwów, 18 grudnia.

Dzięki ruchliwości Zarządu Tow. mamy obecnie możność oglądania dzieł dawno niewidzianego, doskonałego artysty, który niegdyś przebywał stale we Lwowie i tu rozwijał wielką działalność. Jest nim **Aleksander Augustynowicz**, jeden z najświetniejszych w Polsce obok mistrza Fałata, akwarelistów, malarz miary niecodziennej, którego obrazy słusznie mają już swoje honorowe miejsca w naszych muzeach i galerjach. O Augustynowiczu napiszemy jeszcze obszerniej, z okazji jego jubileuszu i wtedy przedstawimy cały plon jego imponującej pracy, która w dziejach sztuki polskiej zaznaczyła się tak dobitnie — obecnie zaznaczamy tylko pokrótce, że z dwudziestu jego obrazów pomieszczonych na naszej wystawie, wśród których są kapitalne portrety, rysowane po mistrzowsku (autoportret, portret p. Nahlika, studja głów góralskich) uderza przedewszystkiem akwarela dość znacznych rozmiarów, przedstawiająca pejzaż zimowy („Śnieg"). Komu nie obca jest technika akwarelowa, tak niezmiernie trudna w operowaniu farbą wodną, zwłaszcza w wielkich płaszczyznach, ten zrozumie i ocenić potrafi tę precyzyjność w wydobyciu gry świateł i cieni na puszystych okiściach śniegów, tę czystość i głębokość tonu i to naprawdę idealne sharmonizowanie barw, oraz świetne wyzyskanie bieli papieru, na którym nieznać jakichkolwiek smug, pozostawionych bodaj przez jedną kroplę wody, spadłą z pendzla. Ten obraz to wirtuozowski popis sprawności technicznej.

Dużych rozmiarów obraz **K. Sichulskiego** pt. „Obrona Lwowa" jest niezwykle śmiałem rozwiązaniem trudnego problemu literackiego i malarskiego, jeśli się zważy, że obraz ten ma być poniekąd syntezą tych wiekopomnych chwil. W tryptyku tym, malowanym temperą, Sichulski doskonale zużytkował lekko kubistyczne formy przez co zdołał na dość małej w stosunku do tematu płaszczyźnie dać wizję niejako walk polsko-ruskich poprzez Gontę, Żeleźniaka, Chmielnickiego aż do roku 1918 z postaciami polskich dzieci i polskich kobiet. Obraz ten wywiera duże wrażenie.

Śliczne kwiaty **Albinowskiej** będą zawsze ściągały uwagę widza i krytyka, jako rzeczy subtelnego piękna i wielkiej kultury malarskiej. Z obrazów **F. Kleinmana**, który jest talentem poważnym, wyróżnić należy rysunek węglem „Chrysus miasta", wywierający wielkie wrażenie tak swą kompozycją jak i plastyką wyrazu twarzy. **K. Łotocki** zna, rozumie i kocha przyrodę, nie daje „wykrawki" z niej, lecz w drobnych swych obrazkach zamyka pewną całość pojętą indywidualnie i nieprzeciętnie, nauczony doskonałemi tradycjami szkoły Stanisławskiego. **Kuncke i Erb** szukają jeszcze ciągle własnych dróg wypowiedzenia się, **Opolska**, jedna z zdolniejszych malarek lwowskich, dała „Sceny groteskowe", które jakkolwiek ciekawe, mniej mówią o jej nieprzeciętnym talencie, o którym nieraz już wspominaliśmy.

Z większym pokazem wystąpiła **M. Hausnerowa**, robiąca coraz większe postępy i traktująca swą sztukę widocznie bardzo poważnie. Niektóre obrazy są zupełnie dojrzałe i pozwalają spodziewać się, iż artystka w niedalekiej przyszłości zdobędzie się już na dzieła samodzielne tak pod względem techniki, jak i sposobu traktowania przedmiotu i jego wyboru.

Akwarele **J. Nowotnowej** są śmiałe w swojej konturze i wykazujące dobry postęp tej sympatycznej artystki, która wszystko sama sobie zawdzięcza i coraz bardziej rozwija swoją skalę twórczą.

Całą małą salkę w wejściu zajął **Antoni Markowski** swemi akwafortami i litografjami. Dla smakoszów tej przepysznej czarno-białej sztuki te piękne i wartościwe kartony, które wyszły z pod ręki doświadczonego artysty, będą jedną z atrakcji. I o tym artyście niebawem napiszemy obszerniej, a wtedy zajmiemy się również tymi rytami, w których Markowski okazał się majstrem doskonałym.

Wystawę uzupełniają obrazy **Balka, Berezowskiej, Chybińskiej, Langermana, Olpińskiego** (bardzo dobry portret kobiecy) **Rutkowskiego, Seifarta i...** cokolwiek zadużo obrazków i obrazeczków **M. Reyznera.** Byłoby o wiele lepiej, gdyby tego było o wiele mniej!

Artur Schroeder.

——oo——

Ruch wydawniczy w Polsce.

Lwów, 18 grudnia. Wykaz statystyczny wydawnictw, opublikowanych w Polsce **w trzecim kwartale** b. r., opracowany przez wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych, ilustruje stosunki bibljograficzne dzisiejszego dnia.

Ogólna liczba druków nieperjodycznych wydanych w języku polskim wynosi **1.261**.

Najwięcej wydano **książek szkolnych**, które przedstawiają dział najniezbędniejszy. Liczba ich wynosi 151, nakład 1,920.725. Poezji, powieści i dramatów wydano razem 149, przemysłowych i handlowych 103, pedagogicznych 92, treści religijnej 44, polityczynych i publicystycznych 62. Wydawnictwa popularne są nieliczne (32 książek). **Z dzieł naukowych** najwyższą liczbę osiągnęły prace z zakresu **rolnictwa i leśnictwa** (razem 164), najmniejszą antropologja, etnologja i folklor (razem tylko 3 dzieła). Wydawnictwa **senzacyjne**, które dawniej przeważały w ruchu bibljograficznym, obecnie **spadły do liczby** 13 w jednym kwartale. Z tej liczby **76·9%** stanowią **tłumaczenia z obcych języków**, co świadczy, że nasi wydawcy mają w tym kierunku więcej rozpędu, niż autorzy.

Naogół **przekłady stanowią znikomą część** wydanych w tym kwartale w Polsce dzieł (7·3%). Poza wydawnictwami senzacyjnemi tłumaczy się najwięcej **książek dla dzieci i młodzieży** (25% ogólnej liczby tego działu), oraz dzieł filozoficznych (25%).

W języku **żydowskim** (hebrajskim i żargonie) wyszło 109 wydawnictw, z tego najwięcej treści religijnej (33), w języku **ukraińskim** 30, w niemieckim 15, w rosyjskim 5, w litewskim 5, w białoruskim 3, w innych językach 22. Ogółem wydano **1.450 druków** w ogólnej liczbie nakładu blizko **6½ miljona** egzemplarza.

———x x———

Z nowych wydawnictw.

„**Nasza Bibljoteka**“. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Po pierwszych trzech tomikach, które objęły: I Chodźki „**Boruny**“, Syrokomli „**Urodzony Jan Dęboróg**“ i M. Gawlika „**Powstanie styczniowe**“ (z ilustr.) ukazały się na półkach księgarskich dalsze tomiki tego pożytecznego wydawnictwa, które ma objąć zarówno arcydzieła polskiej i obcej literatury, przeznaczone do lektury szkolnej i domowej w wyższych klasach szkół powszechnych i w szkołach średnich, jakoteż popularne monografje historyczne, geografję, przyrodoznawstwo i t. p. Tomiki nowo wydane. to: Rzewuskiego „**Pamiątki Seweryna Soplicy**“ (w wyborze) z rzeczowymi objaśnieniami prof. dra Z. Zygulskiego, Bem de Cosbana „**Generał Józef Bem**“ (z ilustr. i mapkami) oraz M. Gawlika „**Stanisław Staszic**“. Tomiki te, podobnie jak trzy pierwsze, poza staranną formą zewnętrzną odznaczają się dobremi objaśnieniami i licznemi ilustracjami i powinny znaleść szeroki zbyt wśród młodzieży szkolnej. Monografja Bema mimo popularnego ujęcia ma ponadto walory trwalsze, gromadząc wiele biograficznych szczegółów o generale i węgierskich walkach niepodległościowych, w których gen. Bem uczestniczył.

———xoox———

Rozstrzygnięcie konkursu na płatowiec.

Warszawa, w grudniu. Z radością stwierdzić należy, że nasz przemysł lotniczy rozwija się tak szybko, iż niedalekim jest czas, kiedy hasło: „**płatowiec własnej konstrukcji wykonany w całości w kraju z krajowego materjału**“ nie będzie niedościgłą mrzonką; poważny zaś kapitał, jaki państwo zmuszone jest łożyć na cele lotnictwa, pozostanie w kraju.

Dzięki inicjatywie i staraniom szefa Dep. IV. Ż. P. M. S. W. gen. pilota **Zagórskiego** został zorganizowany **pierwszy konkurs** na projekt płatowca, a Ministerstwo Spraw Wojskowych przeznaczyło pewną kwotę na nagrody dla konstruktorów.

Zainteresowanie konkursem jak na polskie młode lotnictwo, bardzo duże: **zgłoszono 15 projektów**, które zostały rozpatrzone przez komisję złożoną z ludzi o nazwiskach znanych w kraju z najbardziej ważkie go, w tych kwestjach autorytetu, a więc: prof. Maksymiljan **Huber**, prof. Leon **Karasiński**, prof. Czesław **Witoszyński**, ppłk. pil. inż. Zdzisław **Zych Płodowski** i major inż. Teofil **Pietreszek**.

Komisja przyznała: **Nagrodę I. inż. Władysławowi Zaleskiemu** za jednopłat niszczycielski dwusilnikowy; — nagrodę II. inż. Marjanowi **Sztygoldowi** za jednopłat szkolny; — nagrodę III. kapitanowi inż. Feliksowi **Bredowskiemu** za dwupłat myśliwski dwumiejscowy; nagrodę IV. inż. Ryszardowi **Bartlowi** za jednopłat myśliwski jednomiejscowy; — nagrodę V. p. Jerzemu **Wojciechowskiemu** za jednopłat myśliwski jednomiejscowy; — nagrodę VI. p. Jerzemu Drzewieckiemu za dwupłat myśliwski dwumiejscowy; — nagrodę VII. p. Zygmuntowi Puławskiemu za dwupłat linjowy.

Naogół konkurs wykazał duże zdolności konstruktorów. W najbliższym czasie ogłoszone będą warunki konkursu na rok 1926.

Sowieckie lekarstwo na rozwody.

Moskwa, w grudniu

Obowiązki i prawa rozwiedzionych.

Według dotychczas obowiązujących praw dotyczącyych **uprawnień żony w razie rozwodu** — kobieta wstępująca w związki małżeńskie staje sie **współwłaścicielką nieruchomego majątku męża**. Rozwód nie odbiera żonie nabytych praw do majątku. **tak ziemi**, jak i **inwentarza** gospodarstwa.

Na tej zasadzie żona rozwodząc się ma prawo **zabrać** z sobą przynależną jej **część majątku**, a w razie gdyby zechciała sama gospodarować na nabytej części ziemi, ziemia ta steje się **jej hipoteczną własnościa**. Takie same prawo posiadają **i dzieci**, jeśli je z sobą zabie ra rozwiedziona żona. Tego rodzaju uprawnienia są najistotniejszem **ograniczeniem chęci rozwodzenia** małżeństw chłopskich w sowietach.

———oo———

Od Administracji.

Ze względu na przerwę, jaka nastąpiła w wydawnictwie „Kurjera Lwowskiego“ oznajmiamy uprzejmie, że z kwot zapłaconych na grudzień nadwyżkę zbonifikujemy naszym Prenumeratorom w styczniu. Wyrażamy nadzieję, że przerwa spowodowana nieprzewidzianemi warunkami nie powstrzyma naszych abonentów od uiszczenia zaległych prenumerat, o co uprzejmie prosimy.

Maeterlinck o grobie Tutankhamena.

Londyn, w grudniu. Pisma londyńskie ogłaszają ostrą krytykę wykopalisk z grobu Tutankhamena pióra Maurycego **Maeterlincka**. Znakomity pisarz powrócił niedawno z Egiptu, gdzie zwiedził odkryte w ostatnich czasach zabytki starożytności. Maeterlinck jest oburzony, iż odkrycia te, z takim hałasem reklamowane, **nie przyniosły nic godnego uwagi** i że pośród statuetek, makat i broni znaleźć nie można ani jednego przedmiotu, któryby miał artystyczną wartość. Szczególnie statuetki czynią wrażenie, **iż są dziełami idjotów i kretynów.** Ta druzgocąca krytyka stoi w całkowitej sprzeczności ze zdaniami większości egiptologów.

Wielożeństwo i rasa.

Amsterdam, w grudniu. Pewien holenderski misjonarz pracujący we **wschodniej Mongolji** ogłasza w swojem piśmie następujące ciekawe obserwacje:

Wielożeństwo w Mongolji jest uświęcone tradycją i religją. **Każdy może wziąć tyle żon, na ile go stać.** Wszelkie jednak przywileje przysługują tylko pierwszej żonie. Reszta, tak zwane „**małe żonki**“ musi czekać na śmierć albo na bezpłodność pierwszej.

Rozwód jest w każdej chwili możliwy. Mąż dający **żonie bezterminowy urlop** musi jednak stracić wszystko ile za nią zapłacił. Żona chcąc zerwać z mężem, musi 3 razy **uciekać** z domu męża i dopiero za trzecim razem rozwód jest ważny. Posagu zabrać nie może bez wiedzy męża.

Życie rodzinne jest bardzo swobodne. **Mąż może żyć z kim chce**, żona może przyjmować kogo chce. **Goście mają specjalne przywileje.** Gość może wejść do namiotu i ma do dyspozycji jedną żonę wedle upodobania. Ta swoboda życia rodzinnego nie wpływa dodatnio na rozwój rasy. Są plemiona, gdzie 50 rodzin nie ma wiecej jak 70 dzieci. Skutkiem tego **niektóre plemiona są już na wymarciu**, a cała rasa może bezpowrotnie zniknąć.

———y ox———

Ze świata.

+ **Uniwersytet w Bukareszcie** zamknięty został 15 bm. skutkiem rozruchów antysemickich.

+ **Miejscówki we Włoszech.** Na włoskich kolejach żel. zaprowadzone zostaną od 1 stycznia 1926 przy szeregu pociągów miejscówki, za które płacić się będzie za I klase 5 lirów, a za II. klasę 3 liry. Zakupione zagranicą miejscówki będą miały ważność.

+ **Precz z królami, nawet na szachownicy.** Władze sowieckie zabroniły używania do gry szachy figurek króla i królowej, nakazując je zastąpić **robotnikiem z godłem sowieckiem**, kobietą wiejską itd. Figurki, wykonane przez państwową fabrykę szachów według wzorów zatwierdzonych przez rząd, puszczono już w obieg.

+ **Szczęśliwa Ameryka.** Wielkie banki i domy handlowe postanowiły wypłacić swoim urzędnikom na gwiazdkę **gratyfikacje wyższe** aniżeli w roku ubiegłym. Statystycy obliczają, że gratyfikacje wyniosą w samy Nowym Jorku 75 miljonów dolarów a we wszystkich Stanach 250 milj. dol.

+ **Gwóźdź przyczyną olbrzymiego pożaru.** Na stoczni niderlandzkiego towarzystwa budowy okrętów wybuchł pożar wskutek pryśnięcia rozżarzonego do czerwoności gwoździa. **Spłonął szereg budynków i 12.000 tonowy okręt**, będący w budowie.

+ **Organy jako ul.** W czasie odnawiania starych organów w kościele w Steeple Barton odkryto w dużych piszczałkach woskowinę, zawierającą około **80 funtów miodu.** Miód ten podzielono pomiędzy członków sboru.

+ **Zamordowanie Batling-Siki.** Z Nowego Jorku donoszą 15 bm. że bokser Battling-Siki, murzyn senegalski, zwycięzca Carpentiera — zamordowany został na ulicy wystrzałami rewolwerowymi i pchnięciem sztyletu. Już przed 5 miesiącami wykonano na niego zamach. — Wówczas zraniono go ciężko sztyletem.

+ **Na aukcji książek w Medjolanie** w galerji Cristoforis uzyskano cenę 225.000 lirów za Maksima „Gesta Romanorum“. Książki sprzedawane na tej aukcji pochodziły z bibljotek we Florencji, której właściciel niedawno temu przeniósł się na wieś. Bibljoteka jego składała się wprawdzie tylko z **380 tomów** — były to jednak **dzieła bardzo rzadkie**. Na tej aukcji sprzedano też dokumenty z archiwum rodziny Ariosta. Ze sprzedaży 350 tomów uzyskano półtora miljona lirów. Aukcją kierował prof. Armani, który stwierdził z zadowoleniem, że większa część dzieł sprzedanych pozostanie we Włoszech.

+ **Trzęsienie ziemi odczuwać się dało** w Jugosławji. Nad wybrzeżem adrjatyckiem wyrządziło ono **znaczne szkody.**

+ **Sensacja kryminalna w Nowym Jorku.** Brat nowojorskiego prezydenta policji Michał Enright uwięziony został 15 bm. w Bath w stanie nowojorskim pod zarzutem zabicia swego przyjaciela Shea. W mieszkaniu Enrighta znaleziono zakrwawioną siekierę i ubranie pełne krwi, a w pobliżu domu zwłoki Shea ze śladami uderzenia siekiery. Sąsiedzi zeznają, że słyszeli, jak Enright kłócił się z najdawniejszym swoim przyjacielem. Enright stanowczo przeczy jakoby zabił Shea. Nowojorski prezes policji wyjechał do Bath celem ratowania swego brata.

Otwarcie Sejmu czeskiego.

Burza na ławach opozycji.

Praga, 17. 12. (PAT). Inauguracyjne posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godzinie 12-tej.

Wchodzący na salę członkowie rządu przyjmowani byli burzliwymi okrzykami opozycji. Ukazanie się premjera na trybunie, powitane owacyjnie przez koalicję, wywołało **burzę na ławach opozycji.**

Premjer odczytał dekret prezydenta republiki, zwołujący parlament, przyczem **musiał kilkakrotnie przerywać czytanie wskutek hałasu.** Następnie przystąpiono do **ślubowania poselskiego. Rotę** przysięgi odczytano w językach: **czeskim, słowackim, niemieckim, węgierskim, ruskim i polskim.**

Nastąpił **wybór prezydenta Izby.** Na 274 ważnych głosów, 186 otrzymał kandydat stronnictwa republikańskiego, b. minister spraw wewnętrznych, **Malypeter.** Po wyborze 4 wiceprezydentów i 10 sekretarzy, prezydent Malypeter zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na godzinę 3 po południu.

Praga, 17. 12. (PAT). Sejm na drugiem posiedzeniu, o godzinie 3 po poł., przyjął sprawozdanie komisji stałej oraz wyłonił z siebie poszczególne komisje. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godzinie 12 w południe.

POSIEDZENIE SENATU ODROCZONE.

Praga, 17. 12. (PAT). Dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie senatu nie odbyło się z powodu nieosiągnięcia kompromisu co do wyboru przewodniczącego.

——xox——

Nieudałe próby utworzenia „wielkiej koalicji" w Niemczech.

Berlin, 17. 12. (PAT.) Jakkolwiek **rokowania międzypartyjne w przedmiocie utworzenia wielkiej koalicji** nie zostały jeszcze ostatecznie zerwane, to jednak prasa poranna uważa, że rokowania te nie mają przyszłości.

Wczorajsza uchwała frakcji socjaldemokratycznej oznajmiająca, że **socjaliści nie widzą możności wejścia do koalicji** na warunkach przedstawionych przez Kocha, uważana jest jako oznaka niepowodzenia rokowań. Ostateczna decyzja spodziewana jest dzisiaj.

Berlin, 17. 12. (PAT.) Koch udał się do Prezydenta Rzeszy celem zdania mu sprawy co do rokowań w sprawie utworzenia gabinetu i stwierdził, że **nie może utworzyć wielkiej koalicji.**

Następnie Koch złożył swą misję Prezydentowi Rzeszy, który wyraził mu podziękowanie za poniesione wysiłki i podkreślił, że aczkolwiek jego **usiłowania nie doprowadziły do wyniku, wyjaśniły jednak sytuację polityczną.**

——xox——

Rząd japoński odrzucił warunki Kuo-Sung-Lina.

Zacięte walki pod Mukdenem.

Londyn. 17. 12. (AW.) Z Mukdenu donoszą, iż rząd japoński odrzucił proponowaną ugodę gen. Kno-Sung-Lina, nazywając go zdrajcą swego narodu. Wobec tego stojące w Mandżurji załogi otrzymały **rozkaz posunięcia się naprzód.**

W Kirinie skoncentrowano oddziały gotowe do wymarszu w kierunku Charbina. Dowództwo tych wojsk objął gen. Suzuki jeden z największych wrogów bolszewizmu.

W pobliżu **Mukdenu toczy się zacięta walka między wojskami Kuo-Sunga i Czang Tso Lina.** Rząd japoński postanowił wysłać do Mukdenu dwa bataljony z Korei i cztery bataljony z Kirinu.

Komenda wojsk japońskich zawiadomiła walczących generałów chińskich, że **nie pozwoli na przeniesienie walk na teren, znajdujący się pod kontrolą japońską** jak również na linję kolejową mandżurską.

CZICZERIN PRZYBĘDZIE DO BERLINA (?).

Berlin, 17. 12. (PAT). „Voss. Zeitung" donosi, że **Cziczerin, który wyjechał wczoraj z Paryża do Moskwy, zatrzyma się na przeciąg dwóch dni w Berlinie,** gdzie zamierza odbyć szereg rozmów z tutejszymi miarodajnymi osobistościami politycznymi.

——oo——

RZĄD FRANCUSKI RADZI NAD „SANACJĄ".

Paryż, 17. 12. (AW). Dzienniki donoszą, że cały gabinet wspólnie z min. Doumerem opracowuje **projekty sanacyjne.** „Echo de Paris" dowiaduje się, że pragnie przedewszystkiem zabezpieczyć równowagę budżetową.

——oo——

OFIARA „CZE - KI".

Londyn, 17. 12. (AW). Kapitan Reilly, angielski agent tajny w Rosji, zamordowany został przez członków „Cze-ki".

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO FRANCUSKIEJ IZBY DEPUTOW.

Paryż, 17. 12. (PAT.) Deputowany Mistral, kandydat lewicy wybrany został 226 głosami przeciw 161 wiceprzewodniczącym Izby deputowanych.

FAŁSZYWA KRYDA I OSZUSTWO FIRMY STRYJSKIEJ.

Lwów, 18 grudnia.

Firma Fuchs, Orzeł i trzy inne firmy warszawskie mające swe przedstawicielstwa we Lwowie, zgłosiły się onegdaj w lwowskiej ekspozyturze policji śledczej z doniesieniem na firmę **Chaskel i Mozes Zamet w Stryju** o fałszywą krydę na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Jednocześnie wpłynęło doniesienie na Maksa Zameta, syna Chaskela, o **nieprawne puszczenie w obieg szeregu weksli** z podpisami ojca, więc o oszustwo.

Ekspozytura wysłała do Stryja w celu przeprowadzenia dochodzeń wyw. **Riedla.**

Walka z drożyzną i spekulacją.

Lwów 18 grudnia.

Rząd wniósł do Sejmu projekt dotyczący zaopatrzenia rynku wewn. w przedmioty powszedniego użytku tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty. Rada ministrów otrzymać ma upoważnienie do regulowania: 1) **wywozu zbóż w razie** stwierdzenia ich braku, 2) **przemiału zbóż** chlebowych i wypieku, 3) ceny przetworów zbóż, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo uprawnionych kosztów wymiany, 4) **obrotu handlowego przedmiotami powszedniego użytku.** Winni przekroczenia rozporządzeń wydanych na podstawie tej ustawy, ulegną karze **aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 zł.** Z karą nie może być połączona konfiskata przedmiotów do których odnosi się czyn przestępczy. Właściwemi do orzekania będą **władze administracyjne I. instancji.** Przeciwko tym orzeczeniom można w ciągu 7 dni wnieść żądanie przekazania sprawy sądowi powiatowemu. Rozporządzenie wydane na podstawie tej ustawy obowiązuje do 31 grudnia 1926 — Rada ministrów przedłużyć może ich moc obowiązującą do 31 grudnia 1927.

* * *

— **Tajny magazyn artykułów spożywczych** wykrył onegdaj we Lwowie oddział dla walki z lichwą w realności na Bogdanówce pod l. 1. Znaleziono tam **kilka wagonów mąki, cukru, pszenicy, owsa, grochu,** fasoli, grysiku, kawy, ryżu i innych artykułów spożywczych. Ukryte w celach spekulacji towary skonfiskowano i **aresztowano właścicieli tych magazynów Fiszla Łapajówkera i Nechemiego Steinwurzla,** których odstawiono do więzienia.

Komisje lotne, które badały ceny i faktury w różnych sklepach lwowskich, stwierdziły, że wiele firm dopuszczało się **niesłychanego wyzysku.** Właścicieli tych sklepów paskarskich oskarżono o paskarstwo.

——xox——

NA KRAWĘDZI DNIA.

O redukcję przypadków.

Lwów, 18 grudnia.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę komitetowi oszczędnościowemu w Warszawie, a szczególnie prezesowi sekcji Zapisywania papieru, że jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności **nie zwrócono uwagi na rzecz wprost w Polsce niesłychaną.**

Jest to kwestja siedmiu przypadków w gramatyce polskiej. — **Ze wszystkich języków na kuli ziemskiej tylko sanskryt mógł sobie pozwolić na 8 przypadków** i może dlatego zginął śmiercią przedwczesną jeszcze w szótsym wieku przed Chrystusem.

Dziś czasy się zmieniły. Praktyczne **Niemcy zredukowały liczbę przypadków do czterech.** Anglicy używają zaledwie trzech i to w sposób możliwie najbardziej uproszczony. To samo mają Francuzi, Belgowie i inne kulturalne narody.

Jeżeli w ustawie o ochronie lenistwa poszliśmy na najdalsze koncesje, jeżeli w tym celu zawarliśmy 130 umów międzynarodowych, to dlaczego — pytam — **w gadulstwie, które jest największą naszą bolączką, nie idziemy śladami Europy?**

Sądzę, że gdyby **ilość przypadków w Sejmie zredukowano do czterech,** możnaby znacznie prędzej dojść do porozumienia.

Spodziewam się, że prezes sekcji Zapisywania papieru w 4 stopniu płacy z dodatkiem na wyjazdy, z remuneracją wielkanocną, noworoczną, bożonarodzeniową i premją od deficytu, zechce moje uwagi wziąć pod całkiem jeszcze nie zredukowaną dyskusję.

Dewizą naszą w obecnej chwili winno być: **Im mniej przypadków, tem mniej upadków.** **K.**

Z sali koncertowej.

ŚPIEWACZKA ADA SARI.

Lwów, 18 grudnia.

Wielki, zasłużony sukces artystyczny, który towarzyszył tej śpiewaczce na scenie, przeniósł się też do sali koncertowej. Tu, odłączona od sceny i niekrępowana grą sceniczną, p. Sari mogła całą swoją uwagę skupić w jednym kierunku i przedstawić swój wysoki kunszt śpiewacki w całej pełni. Jest to rzeczywiście wyjątkowy głos, który na polu śpiewu koloraturowego może śmiało rywalizować z pierwszorzędnemi tego działu artystkami. — Prawda, iż w interpretacji szerokiej melodji **przydałoby się więcej ciepła w głosie i subtelniejszego frazowania,** ale gdy, jak w „Flecie czarodziejskim" lub scenie obłąkania z „Łucji", artystka znajdzie się na terenie swej techniki śpiewackiej, słuchacz chwilowo ulega tej wysoce wydoskonalonej sztuce wokalnej i podziwiać zaczyna **wielki artyzm w popisywaniu się** tryllerami, staccatami, pasażami i wzorowo prowadzoną sztuką oddechu, która zezwala śpiewaczce wykonać dłuższą frazę muzyczną, bez łamania łuku melodyjnego. Słowem: **p. Ada Sari to w swoim rodzaju artystka pierwszorzędna,** której wszędzie towarzyszyć musi duży, zasłużony sukces.

Przy sposobności tej wymienić należy też prof. Konserwatorjum muz., p. **Szera,** który koncertowo odegrał trudną partję fletową do opery „Łucji". **Grd.**

Z kraju.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 65 r. życia Józef Nentwig, b. wiceprezes najwyższej Izby kontrolnej.

× **Aferę szpiegowską** wykryto w Wilnie i aresztowano **chorążego Heca,** pracującego w inspektoracie II. armji.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Such. Nemezjusza b. gr. kat. Sawy ep. — Jutro: rzym.-kat. Such. Teofila m. gr.kat. Nykołaja Cz.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek 18 „Tannhäuser". Występ Marcelego Sowilskiego. Ceny zniżone Początek o godz. 7-mej wiecz.

Sobota o 3 popoł. „Noc Listopadowa" Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o 7·30 wiecz. „Traviata". Ostatni pożegnalny gośc. występ Ady Sari.

Niedziela o 3·30 pop. „Zemsta". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o 7·30 wiecz „Wilki". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 18 b. m. „Panienka z magazynu" Ceny zniżone.

Sobota o 3·30 pop. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone popołudn.

Sobota 7·30 wiecz. „Panienka z magazynu". Ceny zniżone.

Niedziela o 3·30 pop. „Dzikus". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o 7·30 wiecz. „Marietta". Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek: „Wilki w nocy".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: Więzień oceanu — dramat. Dr. Jack — komedja.

Chimera: Syn Sahary, dramat.

Kopernik: Matka.

Marysieńka: Matka.

Lew: „Niech żyje król".

— **Teatr Wielki** wystawia dziś wspaniałą operę Wagnera: **„Tannhäuser"**, wznowioną z całą starannością, tak wokalnie jak i scenicznie z udziałem naszych nawybitniejszych artystów.

— **Teatr Nowości,** powtarza dziś przepyszną, lekką komedię Peter'a i Falk'a „Panienka z magazynu" (Pouche), która na środowej premjerze — dzięki swej przewesołej treści, wybornej intrydze, doskonałym typom i brawurowym dowcipom — zdobyła nadzwyczajne powodzenie, budząc na sali bezustanny śmiech i długotrwałe oklaski.

— **Ostatni, pożegnalny występ Ady Sari,** nieodwołalnie po raz ostatni, jutro, w sobotę, w przepięknej operze Verdi'ego: „Traviata". Partnerem niezrównanej śpiewaczki i artystki, w partji Alfreda, będzie świetny tenor, p. Maksymilian Korwin, uczeń prof. Cz. Zaremby.

— **„Noc Listopadowa",** wielka wizja dramatyczna Stanisława Wyspiańskiego, ukaże się po raz ostatni, jutro, w sobotę, o godz. 3 popoł., na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, w pierwszorzędnym zespole artystycznym.

Mówią, że...

gwałtowne podskoki dolara i ciężkie położenie ekonomiczne wyzyskują znowu najrozmaitsze indywidua, które szerzą panikę.

pojawili się znowu ci politycy od siedmiu boleści, przepowiadający straszne nieszczęścia, jeszcze gorszą sytuację, zupełny upadek złotego, zamach stanu, interwencją obcych mocarstw, wyzyskanie sytuacji przez wrogiego sąsiada i jeszcze gorsze okropności. Są wśród tych „polityków" tacy, którzy to robią z zamiłowania są i inni, którym zależy bardzo na szerzeniu paniki. Wszystkimi powinny zaopiekować się władze a także i my powinniśmy ich pędzić na cztery wiatry, bo oni w dużej mierze przyczyniają się również do tego obłąkanego tańca dolara, z którego tylko wroga zagranica ciągnie zyski! Będzie lepiej, jeśli sami tego zechcemy, jeśli nie będziemy stadem baranów beczącem o nieszczęściu, lecz szukać będziemy ratunku i tępić pijawki lichwiarskie oraz tych szkodliwych plotkarzy u góry i dołu jakich znowu się tyle namnożyło. Byliśmy w gorszych opałach a wybrnęliśmy — więc i teraz musimy dać sobie radę!!

rrr.

— **„Pan Minister",** świetna satyra polityczna Stefana Krzywoszewskiego, ostatnia nowość repertuaru największych scen polskich, ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego, w wykonaniu pierwszorzędnych sił naszego zespołu dramatycznego, pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego.

— **„Nietoperz",** opera komiczna, J. Straussa, będzie najbliższą premjerą działu muzycznego. Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego, muzycznym p. Seredyńskiego, z udziałem wybitnych solistów, są już w pełnym toku.

— **Z Teatru Małego.** Znakomita sztuka Rittnera w dalszym ciągu ściąga tłumy publiczności do tego miłego i najtańszego teatru we Lwowie, otwartego pod tak świetnymi auspicjami. W niedzielę popołudniu powtórzenie „Grubych ryb" w premjerowej obsadzie przy cenach tak niskich, że bilety można dostać już od 35 groszy. Pierwszorzędne fotele po 3 i 2 złote.

— **Urlopy świąteczne dla oficerów** trwać będą po 5 dni, a to w 2 turach od 22 do 27 bm. włącznie i od 29 bm. do 3 stycznia włącznie. Te same urlopy przysługują wszystkim urzędnikom cywilnym w biurach wojskowych.

— **Czas pracy w okresie przed świętami.** Ministerstwo pracy w okólniku do władz II. instancji zawiadomiło, że od 17 bm. do 23 bm. dozwolona jest w warsztatach i fabrykach, wyrabiających przedmioty i artykuły spożywcze na okres świąteczny od godz. 5 rano do 21, z zastrzeżeniem że pracownicy zatrudnieni będą nie wyżej niż 10 godzin.

— **W niedzielę 20 bm. sklepy będą otwarte** od g. 13 do 17.

Króliki zamiast selskinu.

Lwów, 18 grudnia.

Dnia 15 listopada b. r. przybyła do Lwowa z Brzeżan b. urzędniczka p. Irena Czechówna z zamiarem zakupienia sobie na zimę futra. Po dłuższem szukaniu weszła ona z urzędnikiem DOK. Kowalskim do **sklepu Izraela Wintera** przy ul. Trybunalskiej l. 4, gdzie **dokonali kupna selskinowego futra** z pełnych skórek lipskich **za 505 zł.** Futro jednak było za długie, Czechówna więc zażądała by je skrócić i złożyła **120 zł. zadatku** z tem, że gdy futro będzie gotowe odda resztę. — Dnia 11 b. m. przybyła ona do Lwowa po odbiór futra — Winter jednak oświadczył, że wobec spadku złotego, żąda dopłaty do ogólnej ceny 120 zł. Ale gdy Czechówna nie chciała się na to zgodzić, Winter po długim targu dał jej futro.

Jakież było przerażenie urzędniczki, gdy ujrzała, że zamiast „prawdziwych selskinowych pełnych skórek lipskich" dostała ordynarne króliki wyrobu francuskiego.

Sprawą zajęła się policja, a następnie prokuratura.

Z targu.

Lwów, 18 grudnia.

Ceny nabiału: 1 litr mleka niezbieranego 40 do 45 gr., 1 kg. masła 6 do 7 zł., 1 kg. sera 1 do 1.40 zł. Jaja po 22 do 25 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10 gr. buraków 20 do 30 gr., cebuli 40 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 do 80 gr., śliwek suszonych 1 do 2 zł., cytryny po 15 do 25 gr. sztuka.

Ryby po 5 zł. za 1 kg.

Zające w skórce po 5 do 5.50 zł., bez skórki po 3.80 zł.

— **Okręgowy Zjazd delegatów sekcji seminarjalnych T. N. S. W. z Małopolski wsch. i Wołynia** odbędzie się w dniach 19. 20 i 21 bm. we Lwowie, gmach I. Seminarium naucz. żeńsk. im Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentek 7. W programie Zjazdu lekcje pokazowe we wszystkich lwowskich seminarjach, referaty pp. Dancewiczowej, Dąbrowskiego, Jaworskiej, Aleksandrowicza i Woźnowskiego z Krzemieńca. W czasie Zazdu odbędzie się w gmachu I. Seminarjum wystawa robót uczenic, która niewątpliwie zainteresuje szerokie koła nauczycielstwa i rodziców.

— **Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady kolejowej** odbyło się onegdaj we Lwowie pod przewodnictwem prezesa dyrekcji lwowskiej p. **Prachtla-Morawiańskiego.** Obradowano nad sprawami z dziedziny ruchu osobowego i towarowego, inwestycji, dostaw i wypłat należytości dostawcom a wreszcie nad organizacją kolejową. W dyskusji zabierali głos między innymi senator Biały, poseł Malik i prezes lwowskiej Izby handlowej dr. Kolischer. Uchwalone wnioski **załatwić ma dyrekcja** lwowska.

— **Lwowska Izba rzemieślnicza** uchwaliła onegdaj statut dla Izby i budżet na rok 1926. Prezesem Izby wybrany został na 3 lata p. **Gustaw Pammer,** wiceprezesami pp. Wład. **Sołtys** i Rudolf **Neuwelt,** skarbnikiem p. Marjan **Bendl,** sekretarzem p. Michał **Drzewiecki.** Prezesem honorowym zamianowany został dotychczasowy prezes p. Józef Schirmer. W obradach wzięło udział 58 delegatów związków i stowarzyszeń powiatowych.

— **Na ochronkę w Snopkowie.** Pani Ada Sari zyskawszy europejską sławę swoimi występami w operach i na arenie koncertowej, obiecała śpiewać ostatni raz przed wyjazdem ze Lwowa na „Ochronkę" w Snopkowie. Koncert ten o bardzo wykwintnym programie odbędzie się w niedzielę t. j. 20 grudnia br. w **sali Kasyna Miejskiego o godz. 20-ej wieczór.** — Bilety do nabycia w Księgarni Seyfarta. W dzień koncertu w Sekretarjacie Kasyna Miej.

— **Towarzystwo Naukowe, Sekcja historji sztuki i kultury.** Dziś 18 b. m. w pracowni Zakładu historji sztuki posiedzenie naukowe, na którem dr. Władysław **Terlecki** wygłosi referat pt. „Miniatury Graduału **Jana Olbrachta** i ich źródła artystyczne".

— **Włamanie na Bogdanówce.** W nocy z dnia 13 na 14 b. m. dokonano włamania do restauracji Hermana **Rosenberga** w Bogdanówce. Złodzieje skradli wiele flaszek likieru, artykułów spożywczych i 100 paczek zapałek — nie ustalonej zresztą wartości. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano **Edwarda Bochenka** l. 48 robotnika zam. na Bogdanówce.

Co się stało w mieście?

— **Więcej uwagi.** Przywieziono wczoraj do szpitala powszechnego Czesławę Janikównę zam. w Winnikach, która w czasie saneczkowania się **złamała lewą nogę.**

— **Jak Pan Bóg dopuści to i z kija wypuści.** Wolański Jan, lat 39, zamieszkały w Małcze, powiat Hrubieszów, przez nieostrożność **postrzelił się z własnej strzelby,** podjedynki, na dziki. Ciężko rannego Wolańskiego odwieziono do szpitala we Lwowie.

— **Aresztowano:** Ksenię **Szturm** l. 18 zam. w Porzeczu pow. Rudki za kradzież wódki wartości 3 zł. 80 gr. na szkodę Bronisława Polańskiego właściciela składu spirytusu przy ul. Rutowskiego l. 24. **Poznera Pelsacha** l. 31 zam. przy ul. Gazowej 6 za „zecerstwo". **Boreckiego** Stanisława za kradzież 2 skór bydlęcych z wagonu kolejowego stojącego obok Rzeźni miejskiej oraz w. i. za włóczęgostwo, żebractwo i awantury.

—**Włamanie do szkoły Ekonomiczno-handlowej.** W nocy z 16 na 17 b. m. włamali się nieznani złodzieje do szkoły Ekonomiczno-handlowej przy ul. Skarbkowskiej l. 39. Po wybiciu szyby w oknie sali posiedzeń weszli do wnętrza i po rozbiciu wszystkich biurek (nawiasem mówiąc próżnych) niczego nie zabrali i uciekli.

— **Włamanie przy ul. Sykstuskiej.** Dnia 17 b. m. stwierdzono w sklepie ubrań przy ul. Sykstuskiej l. 3, własność firmy **Resing,** wielką kradzież ubrań. Złodzieje po włamaniu za pomocą otworu wybitego w suficie piwnicznym splądrowali doszczętnie cały sklep. Wysokość szkody na razie nie ustalona.

POŻAR PRZY UL. KRZYWEJ.

Lwów 18 grudnia.

W hurtowni tytoniu i księgarni udziałowej przy ul. Krzywej 17 wybuchł wczoraj pożar w porze obiadowej w czasie, gdy sklep był zamknięty. Od pieca żelaznego, źle zabezpieczonego, zajęły się obok złożone w wielkiej ilości tutki. Przechodnie, którzy zauważyli wydobywający się z sklepu dym, zaalarmowali straż pożarną.

Po rozbiciu rolety, weszli strażacy do sklepu, wypełnionego ogromnymi kłębami dymu, z pod których wydobywały się płomienie. Pożar zlokalizowano, poczem skonstatowano, **że cała lewa strona wypełniona tutkami i tytoniem spłonęła.** Szkodę obliczają na 8 do 10 tys. zł.

NADESŁANE.

Humor.

AUTENTYCZNY LIST.

...Na tem więc kończę mój list, drogi Stachu, bo mi tak zimno w nogi, że ledwie pióro w palcach utrzymać mogę...

DOBRY ZNAK.

Szef do buchaltera: — Kto jest przy telefonie?

Buchalter: — Pańska żona.

Szef: — Skąd pan wie o tem?

Buchalter: — Bo myślała, że pan jest przy telefonie, i strasznie przeklina.

Kurjer ekonomiczny.

*** Ciągnienie 7-ej Loterji Państwowej na cele dobroczynne** odbędzie się publicznie we wtorek 22-go bm. o g. 6-ej w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70) Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej).

WYKUPYWANIE PATENTÓW.

Wobec ukazania się w prasie mylnych informacji w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe (patenty) na r. 1926, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że tryb nabywania wymienionych świadectw na r. 1926 **nie uległ żadnej zmianie**, oraz że świadectwa te winny być bezwarunkowo **kupione jednorazowo** i w terminie ustawowym, tj. do **31 bm.**. Zaznaczyć przytem należy, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 r. do lustracji przedsiębiorstw a winni prowadzenia ich bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym w wysokości od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na r. 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1925 r.

ZBIORY ZIEMIOPŁODÓW.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiory główniejszych ziemiopłodów w r. 1925 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha, w kwint. — 100 klg. wynosi: **pszenicy 14.4, jęczmienia 13.7, żyta 13.3, owsa 12.8.**

Ogólny zbiór tychże ziemiopłodów: pszenicy 15.750.5 tys. kwint., jęczmienia 16,789.9 tys. kwint., żyta 65,418.7 tys. kwint., owsa 33.144.8 tys. kwint.

W porównaniu z poprzednim 1923/24 rokiem zbiory 1924/25 roku **są większe** o następujący procent: pszenicy 78.1, jęczmienia 39.0, żyta 79.0, owsa 37.4 proc.

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów tegoroczny zbiór stanowi: pszenicy 92.4 prc, jęczmienia 110.6 prc., żyta 113.7 prc., owsa 117.1 prc.

OBIEG PIENIĘŻNY.

Nasz obieg pieniężny w dniu 20 listopada składał się z biletów Banku Polskiego w sumie **653.9 milj. zł., oraz z bilonu i biletów zdawkowych** w sumie 304.8 milj. zł., czyli łącznie wynosił 654.9 milj. zł. Porównanie tej sumy ze stanem obiegu w innych dekadach r. b. jest o tyle trudne, że wysokość obiegu bilonu biletów zdawkowych była do dnia 31 sierpnia r. b. ogłaszana bez odejmowania sum bilonu i biletów w kasach skarbowych, zacząwszy zaś od 10 września r. b., sumy te są od obiegu odejmowane. Sumę bilonu i biletów zdawkowych, będących zwykle w kasach skarbowych, należy szacować mniej więcej na 30—40 milj. zł. W ten sposób uzupełniwszy wysokość obiegu pieniężnego, zobaczymy, że obieg, poczynając od lutego, **utrzymuje się na poziomie przeszło 700 milj. zł.**, tylko, że suma biletów Banku zmniejszyła się w międzyczasie (od 31 stycznia do 20 października) z 553.2 (maximum w d. 30 kwietnia — 567.2 milj. zł.) do 349.1 milj. zł. Suma biletów zdawkowych i bilonu wzrosła ze 139.3 do około 380 milj. zł. Obieg pieniędzy skarbowych jest wyższy od obiegu pieniędzy Banku emisyjnego.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa akcji słabe. Ruch niewielki. Zainteresowanie minimalne. — Transakcje kilkoma papierami przemysłowemi.

Z akcji bankowych notowano tylko Pokred.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie wyczekujące.

Dolar około 9.75 przy tendencji chwiejno - zniżkowej i większej podaży.

Kotowane: Pokred 0.03. Chodorów 5.50. Chybie 4.40, 4.45, 4.50. Ćmielów 0.25. Gazolina 1.30, 1.35. Parowozy 0.24.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj w dalszym ciągu baissa. Dolar w ciągu 24 godzin spadł prawie o 2 zł. Obrót ożywiony, wieczorem znowu lekka zwyżka.

Dolary ameryk. 9.95 — 10.00; dolary kanad. 9.75 — 9.80; kor. czeskie 0.21 i pół — 0.22; leje 0.04 — 0.04 i pół; franki franc. 0.28 i pół — 0.29; franki szwajc. 1.50 — 1.55; funty szterl. 45 — 46.

Złoto: 20 kor. 39.00 — 40.00; 20 frank. 35.50 — 36.50; 20 mrk. 44.00—45.00; 10 rubli 49.00 — 50.00.

Srebro: kor. austr. 0.61 — 0.62; 5 kor. austr. 3.35 — 3.40; flor. austr. 1.70 — 1.72; ruble 2.65 — 2.70; kopiejki za rubel 1.30 — 1.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Naogół ruch słabszy przy cenach zniżkowych. W obrocie giełdowym egzekutywna sprzedaż mąki żytniej, mąki węgierskiej „Julja Nr. I“ po zł. 40.67 loco magazyn Stryj. W obrocie pozagiełdowym większe obroty w owsie około 100 tonn, oraz **skromne** obroty w życie w ramach dzisiejszych notowań. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa biała 33.00 — 35.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 39.00 — 40.00 zł. Żyto małopolskie 22.00 — 23.00 zł. Owies małopolski 20.50 — 22.50 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

ZMYSŁ KUPIECKI P. GRUBERA.

Lwów, 18 grudnia.

Leon Gruber, właściciel piekarni przy ul. Bernsteina l. 4, rozpoczął w maju b. r. **budowę kamienicy** przy ul. Berka Joselowicza l. 24. Zgłosił się wówczas do niego p. Abraham **Manet** z prośbą o zarezerwowanie mieszkania (2 pokoje z kuchnią) za cenę 420 dolarów odstępnego i 50 zł. czynszu miesięcznego i **złożył tytułem zadatku 327 dolarów.**

We wrześniu b. r. kamienicę ukończono jednak Manet **mieszkania nie dostał**, p. Gruber bowiem zażądał większego odstępnego.

Przyciśnięty do muru Manet dodał jeszcze **100 dolarów** — tak, że odstępne wyniosło 527 dolarów — lecz gdy chciał się do mieszkania wprowadzić zastał w niem p. Urbana urzędnika firmy „Oikos“, który oświadczył, **iż również kupił** to mieszkanie **za 500 dolarów**. Oszukany **Manet udał się do władz z prośbą o interwencję.**

——oo——

KURJER SPORTOWY.

NOWY REKORD PŁYWACKI.

W Stanach Zjednoczonych ustanowiono nowy rekord pływacki na przestrzeni 150 yardów na wznak. Nowym rekordzistą jest **W. Laufer**, który osiągnął czas 1:43.6. Dawny rekord na tej przestrzeni wynosił 1:44.8 i należał do W. Kealoha.

MISTRZOSTWO ŚWIATA WAGI PÓŁCIĘŻKIEJ.

Paul Berlenbach, mistrz boksu wagi półciężkiej, w meczu z Jackiem Delaneyem o tytuł tej wagi, zwyciężył w 15 rundowej walce na punkty, zachowując **tytuł** mistrza nadal w swojem posiadaniu.

PIERWSZE ZAGRANICZNE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

W Moskwie odbyły się pierwsze zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na 1500 i na 500 mtr. Mistrz Moskwy Mielnikow, mimo zaledwie tygodniowego treningu osiągnął czasy lepsze od rekordów polskich, a mianowicie: na 500 mtr. 48.2 sek. oraz na 1500 mtr. 2.38,6 (rekordy polskie Jucewicza 49.6 i 2.42,6). — Wkrótce odbędzie się narciarski drużynowy bieg „gwiezdny“ z różnych miejscowości Rosji do Moskwy. Mecze hokeyowe zapełniają zawodnikami wszystkie tory lodowe Moskwy. Dopisuje zarówno śnieg jak i lód.

JAAGO CONTRA ZBYSZKO CYGANIEWICZ.

Dowiadujemy się, że znany w Warszawie zapaśnik estoński i obecnie mistrz **świata Jan Jaago** wyzwał do walki znakomitego polskiego zapaśnika Zbyszka Cyganiewicza, który jednakże jakoby **unika tej walki** i udaje się do Indyj.

Prawdopodobnie niezadługo powstający Związek zapaśników zawodowych **w Polsce** zmuszony będzie tak, jak amerykański związek bokserski w stosunku do Dempseya, zastosować **środki przymusowe** (tj. dyskwalifikację) do Cyganiewicza.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Przy możliwej pogodzie i na niezmiernie przyprószonych śniegiem boiskach Górnego Śląska odbyły się następujące mecze: **K. S. Kolejowy — Iskra** 7:22 (4:0). **Slavia — Orzeł** 5:1 (1:0). Mysławice 06 — **Naprzód** 4:0 (1:0), **Siana — Ruch** 5:0 (3:0). **Pogoń** — 06 **Katowice** 2:1.

Kurjer Radjowy

UNIWERSYTET RADJOFONICZNY

W Stanach Zjednoczonych powstaje uniwersytet radjofoniczny. Profesorowie tego uniwersytetu **wykładać będą nie przed audytorjum, lecz przed mikrofonem**, który następnie rozniesie żywe słowo mężów nauki po całym kraju, obsługując tysiączne rzesze słuchaczy. Program wykładów ma obejmować pełny kurs i to wszystkich wydziałów zwykłego uniwersytetu.

W Anglji założone zostaną mikrofony w słynnym uniwersytecie Oxfordzkim.

NIESPODZIEWANA PRZESZKODA.

Prawdopodobnie niejeden z polskich radjofilów, słuchając w zeszłym miesiącu doskonale u nas odbieraną stację angielską w Daventry, kiedy transmisja nagle się urwała i wznowiła się dopiero po 12-minutowej przerwie (rzecz niesłychana w Anglji) nie przeczuwał, że przyczyną nagłego zepsucia się aparatów była **skromna mysz**, która zaplątała się w płytach wielkiego kondensatora. Poniosła ona **śmierć** na miejscu. Biedactwo nie miało pojęcia o tem, że swym zgonem zdenerwowała miljonową rzeszę radjosłuchaczy.

GDZIEINDZIEJ A U NAS

W Stanach Zjednoczonych liczba radjosłuchaczy obliczana jest na **20 miljonów słuchaczy**, w Anglji na 7 miljonów, w Niemczech na 4 milj. W obliczeniu przybliżonem słucha w Ameryce produkcji radjowych co piąty obywatel, w Anglji co siódmy, w Niemczech co piętnasty. W Polsce liczba słuchaczów nie przewyższa **20.000** (około 4.000 koncesji na aparaty) czyli **co 140 człowiek**. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że Niemcy posiadają swój broadcasting od 2 lat, Anglja od trzech, Ameryka zaś od czterech, wnioskować można, że u nas już po roku od powstania broadcastingu liczba słuchaczów dosięgnie 100.000.

PROGRAM KONCERTÓW RADJOWYCH NA DZIŚ.

Berlin (505) godz. 19·30 Jaś i Małgosia, w trzech aktach Humperdinka.

Wiedeń (530) godz. 20·15 Rozwódka, operetka Falla.

Zurich (515) godz. 20·15 Koncert orkiestry artyleryjskiej.

Londyn (365) godz. 22·00 Sola orkiestrowe i duety.

Paryż (458) godz. 22·00 Koncert.
Rzym (425) godz. 20·45 Koncert.
Medjolan (320) godz. 20·15 Koncert symfoniczny.

Wszystkie części składowe do budowy ultradyny, tropadyny, neutrodyny negadyny i wielu innych aparatów do nabycia w firmie KINOFOT Lwów 3-go Maja 11 a.

Kurjer literacki.

W związku z nadchodzącym uroczystym obchodem setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze wydało popularną broszurę p. t. Stanisław Staszic.

Autor P. **Al. Janowski** w bardzo przystępnej i pięknej formie nakreślił żywot Staszica.

Broszurka ta posłużyć może, a zwłaszcza dla nauczycielstwa, jako dobrze opracowany wykład ilustrowany 35 starannie dobranemi przeźroczami.

Wybór myśli Staszica i bibljografja wypełniają cenną tę broszurę.

Broszura jest do nabycia w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, Karowa 31.

Jak zdobyć powodzenie w teatrze.

Tajemnice teatrów włoskich.

Lwów, 18 grudnia.

(c) We Włoszech istnieje wspaniale zorganizowana **instytucja klakierów** teatralnych, obejmująca **cały kraj.** Członkowie noszą jako odznakę stowarzyszenia pierścień z trupią głową. Dzień przed pierwszym występem jest tym momentem w którym zjawia się **delegat Związku u występującego artysty, celem** umówienia honorarjum i programu mającej się przygotować owacji tj. w szczególności o miejsce w których ma wybuchnąć **„żywiołowy applauz“.** Honorarjum wynosi od 1000 do 50 tysięcy lirów, zależnie od sławy artysty... Kiedy od zmarłego niedawno Enrica **Carusa** organizacja **zażądała** 50.000 lirów bezpośrednio przed występem w operze La Scala w Medjolanie artysta odmówił, sądząc że sława zastąpi mu płatne oklaski, lecz zawiódł się i **zeszedł ze sceny — wygwizdany.** Że z klakierami włoskimi żartować nie można, przekonał się też **i sławny tenor** hiszpański Flato w czasie występów swych w La Scala. Podobnie jak Caruso nie zaangażował klaki i na przedstawieniu „Rigoletta“ z trudem dośpiewał partję swą do końca wśród najmniej pochlebnych epitetów **i nieprawdopodobnych wyzwisk.** Następny występ w Carmenie Bizeta był natomiast jednym **olbrzymim triumfem** (— który nawiasem powiedziawszy **kosztował p. Flato 40.000 lirów gotówką).** Wynikałoby z tego, że w kraju artystów i śpiewaków w klasycznym kraju sztuki — lepiej i przyjemniej jest być klakierem niż występującym publicznie artystą. — Miłe stosunki...

L. 883|25.

OBWIESZCZENIE.

Skarbowy Zakład Sprzedaży wyrobów tytoniowych (Sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego) we Lwowie przy ul. Romanowicza Nr. 11. rozpoczął z dniem 1-go grudnia 1925 r. sprzedaż wyrobów importowanych, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7. października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 731).

W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytonie angielskie fajkowe w 3 gatunkach.

Sklep monopolowy sprzedaje pozatem wszystkie wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego objęte taryfą ogólnej sprzedaży. 805

Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych

Lwów, dnia 1 grudnia 1925 r.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.